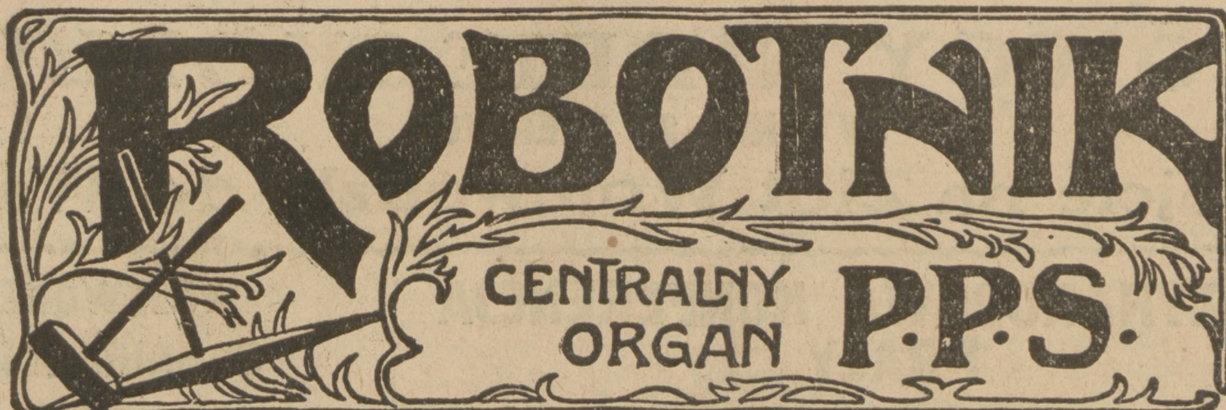
Nr. 165 (3727) Warszawa, PIĄTEK 14 Czerwca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 173

CENA NUMERU 20 GROSZY

We wtorek dnia 18 czerwca odbędzie się Wielkie Zgromadzenie Ludowe na cześć gości Międzynarodówki Socjalistycznej

POLITYKA p. min. Prystora

Rozwiązanie, a właściwie *samowolne rozpędzenie* za pośrednictwem policji, Zjazdu Okręgowego Kas Chorych okręgu warszawskiego w Poznaniu, rzuciło snop światła na rolę polityczną p. Aleksandra *Prystora*, jako ministra pracy i opieki społecznej w gabinecie p. Kazimierza *Świtalskiego*.

P. *Prystor* był przez długie lata czynnym i ofiarnym działaczem *Polskiej Partji Socjalistycznej*; ma poza sobą przeszłość „katorżnika" i przeszłość „nielegalnika". Należał zawsze do przyjaciół najbliższych marsz. *Piłsudskiego*. W tym charakterze pełnił ostatnio funkcje wojskowe, decydując w praktyce o losie mnóstwa oficerów i podoficerów Armji Polskiej.

P. *Prystor* nie ujawnił na swojem poprzedniem stanowisku zbyt wiele taktu i zbyt wiele umiejętności postępowania z ludźmi. Trudno sobie wyobrazić większy stopień *„braku popularności"*, niż brak popularności *p. pułkownika Prystora* w kołach wojskowych; *p. minister Prystor* zaczął swoją ożywioną działalność na terenie Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej od takich samych „metod", jakiemi skończył swoją rolę w Armji.

Jeżeli dobrze rozumiemy, p. *Prystor* pragnie wojować z „partyjnictwem" w Kasach Chorych. Słowo: *„partyjnictwo"* oznacza chyba tylko jedną rzecz: walka z „partyjnictwem" — to walka przeciwko naginaniu ustaw, przepisów, rozporządzeń wykonawczych do potrzeb takiej czy innej partji politycznej. Poprzednikiem p. *Prystora* na urzędzie ministra pracy i opieki społcznej był p. Stanisław *Jurkiewicz*. Ze sposobu postępowania p. *Prystora* należałoby wnioskować, że p. *Jurkiewicz* reprezentował akurat typ „partyjnika" w dwuch poprzednich gabinetach p. *Bartla* i w gabinecie p. marsz. *Piłsudskiego*. W istocie zaś rzeczy różnica pomiędzy p. *Prystorem* a p. *Jurkiewiczem* leży zgoła w innej płaszczyźnie: p. *Jurkiewicz* znał się rzeczywiście na dziedzinie polityki państwowej, którą kierował, — p. *Prystor* jest „dyletantem", jest ministrem jaskrawo „politycznym", który powinien przedewszystkiem *nauczyć się*, zanim zacznie *decydować*.

P. *Prystor* nie zdawał sobie zapewne sprawy, że, polecając rozpędzenie Zjazdu Kas Chorych w Poznaniu, łamie normy prawne, obowiązujące i dziś jeszcze, stwarza chaos administracyjny i *finansowy* w instytucjach, co rozporządzają ogromnym majątkiem, zapomniał również o brzmieniu art. 59 Konstytucji, który głosi:

> „Minister nie może się uchylić od odpowiedzialności konstytucyjnej przez zrzeczenie się urzędu. Z chwilą postawienia w stan oskarżenia *minister jest zawieszony w urzędowaniu*".

Istnieje wszakże jeszcze jedna strona sprawy.

Na jesieni ma się odbyć w Polsce *Zjazd Międzynarodowy Kas Chorych*. Jakże to sobie p. *Prystor* wyobraża? Czyżby przypuszczał, że ktokolwiek w Europie zechce obradować w przypuszczeniu, że p. min. *Prystorowi* przyjdzie do głowy rozpędzić zebranie za pomocą policji i... zakazywać „wspólnych obiadów". Za kilka dni przyjeżdżają do Polski przedstawiciele tego odłamu opinji europejskiej, który *będzie decydował* we wrześniu na Zgromadzeniu Ligi Narodów. P. min. *Prystor* przygotował im — zaiste — „miły pasztet" na pierwsze ich spotkanie z Polską.

ZJAZD OGOLNO-PANSTWOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH ZOSTAŁ WCZORAJ ROWNIEŻ „ZAKAZANY"

Wczoraj do dyrekcji zarządu **Ogólno - państwowego Związku Kas Chorych** nadeszło pismo, podpisane przez p. **Goetla,** a „zarządzające" odwołanie Zjazdu Związku, który to Zjazd **był wyznaczony** zgodnie ze statutem — **na pierwsze dni przyszłego tygodnia.**

Rzecz naturalna, p. **Goetel nie ma prawa** niczego „zarządzać" w sprawie Zjazdu państwowego Kas Chorych, tak samo, jak Zarząd Związku nie mógłby — na życzenie p. **Prystora** czy p. **Goetla** — przedłużyć sobie samowolnie trwania własnych mandatów.

Dlatego owe „zarządzenie" nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych

Ale nie o to idzie.

We wrześniu r. b. ma — właściwie: **miał** — odbyć się w Warszawie **Zjazd Międzynarodowy Kas Chorych.** Gospodarzem Zjazdu byłby **polski Związek Ogólno-Państwowy;** wczorajszy krok Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej **uniemożliwia** — z natury rzeczy — samo zwołanie **Zjazdu Międzynarodowego** w Polsce. Nie wiemy, czy p. **Prystor** zdawał sobie z tego sprawę; niemniej **konsekwencja jest nieunikniona.**

***

Polska Partja Socjalistyczna umiała zawsze w swojej polityce zagranicznej *oddzielać* interes Rzeczypospolitej Polskiej od interesu każdoczesnego Rządu, w szczeglności Rządu „sanacji moralnej". I dalej stoimy na tem samem stanowisku, bo... „dłużej klasztora, niż Prystora".

Musimy wszakże powiedzieć opinji publicznej z całą otwartością, że Rząd p. Kazimierza *Świtalskiego* przekreśla własnemi rękami wszelkie nasze pod tym względem praktyczne możliwości.

Przy dzisiejszem położeniu międzynarodowem Polski ów *Zjazd Kas Chorych* posiadałby znaczenie ogromne; p. *Prystor* łaskawie „zlikwidował" swemi „zarządzeniami" całą pracę przygotowawczą, bo, jak piszemy w artykule wstępnym, nikt nie przyjedzie do Polski po to, by go „rozpędzała" policja z polecenia p. Prystora. W tych warunkach odpowiedzialność za skutki „polityki" p. *Prystora* spada *jedynie i wyłącznie* na sumienie samego p. *Prystora*, względnie na sumienie członków Rządu, którzy nie umieją powstrzymać w porę swego „krewkiego" kolegi.

Z RADY LIGI NARODOW

Madryt, 13 czerwca (PAT). Havas. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów ambasador Adatci odczytał sprawozdanie komitetu Rady do spraw mniejszościowych, wyliczając zmiany i nowe zarządzenia, dotyczące procedury badania petycyj mniejszości. Minister Stresemann wyraził zgodę na sprawozdanie z tem zastrzeżeniem, iż stanowi ono nowy etap, który nie będzie ostatnim. Następnie zabrał głos minister Briand, sławiąc dzieło sprawozdawców i wyrażając pogląd, że w interesie mniejszości winny być podjęte wszelkie środki ostrożności w celu uchronienia ich przed szkodliwą agitacją. Minister przypomniał, iż w tej dziedzinie nic nie może być zmienione bez zgody państw zainteresowanych i bez osiągnięcia jednomyślności w łonie Rady Ligi. W wyniku dyskusji Rada Ligi przyjęła jednomyślnie sprawozdanie Adatciego.

RZECZY NIEZWYKŁE

DLACZEGO POLICJA ROZWIĄZAŁA ZJAZD KAS CHORYCH OKRĘGU WARSZAWSKIEGO W POZNANIU?

Otrzymaliśmy wczoraj depeszę zgoła nieprawdopodobną, aliści pochodzącą, —niestety — w danym wypadku — ze źródła najzupełniej poważnego.

Okazuje się, że starostwo grodzkie w Poznaniu wydało potwierdzenie na piśmie **iż Zjazd Okręgowy Kas Chorych został rozwiązany z powodu.. niezgłoszenie w policji.**

Maluczko, a p. komisarz policji państwowej „rozwiąże" w Warszawie posiedzenie Rady Ministrów albo odprawę w Inspektoracie Armji z powodu... niezameldowania u dyżurnego przodownika.

ZAKONCZENIE KONGRESU SOCJALISTYCZNEGO WE FRANCJI

Nancy, 13 czerwca (PAT). Obrady kongresu socjalistycznego zostały zamknięte po przyjęciu wniosku w sprawach opieki społecznej i nauki szkolnej. W tej ostatniej dziedzinie kongres domaga się rozszerzenia nauczania świeckiego i przewiduje nacjonalizację szkół. Ponieważ większość uczestników kongresu wypowiedziała się przeciwko rewizji statutu partyjnego, Renaudel i reformiści postanowili usunąć się od pracy w organizacjach centralnych partji.

WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE P. P. S.

NA CZEŚĆ GOŚCI MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

odbędzie się w Warszawie we wtorek, dn. 18 czerwca.

O miejscu i czasie Zgromadzenia ogłosimy osobno.

Przemawiać będą tow. tow. Emil VANDERVELDE, wódz socjalizmu belgijskiego, towarzyszka VANDERVELDE, Paweł LOEBE, przewodniczący parlamentu niemieckiego, Paweł KALNIN, przewodniczący parlamentu łotewskiego, CRAMP, przewodniczący Angielskiej Partji Pracy, przedstawiciel Socjalizmu francuskiego.

ZAPROSZENIA oraz INFORMACJE otrzymywać można już dzisiaj:

W SEKRETARJACIE C. K. W. PPS., WARECKA 7, I P.;

W SEKRETARJACIE W. O. K. R. P. P. S., WARECKA 7, I P.;

W RADZIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, WARECKA 7, II P.

Wszelkie bliższe szczegóły i dokładny program Zgromadzenia ogłosimy w dniach najbliższych.

MĄDRE SŁOWA TOW. HENDERSONA

Londyn, 13 czerwca (PAT). Sekretarz stanu Spraw Zagranicznych Artur Henderson, udzielił wczoraj wywiadu przedstawicielom prasy, którym oświadczył m. in., że w wyborach tegorocznych wyborcy niezależnie od przynależności partyjnej kierowali się naogół chęcią dania stronnictwu laburzystów **nowej sposobności do wykazania praktyczności jego haseł i programu.** Mówiąc o zadaniu, które go czeka, jako ministra Spraw Zagranicznych, Henderson oświadczył, że, jego zdaniem, **niema dzisiaj ważniejszej kwestji od skierowania stosunków miedzynarodowych na drogę prawdziwej współpracy międzynarodowej.** Na tej drodze, zarówno przez swych przedstawicieli, jak organy dyplomacji, rząd brytyjski może z łatwością przekonać ogół o swym przyjaznym stosunku do wszystkich państw. Henderson oświadczył następnie: **„Jeśli uda nam się utrzymać nadal w tym duchu stosunki z zagranicą i utrwalić pokój powszechny — wiele miljonów, które wydaje się obecnie na zbrojenia, stanie się środkiem tworzenia szczęśliwszego i szlachetniejszego życia mas. Zasłużymy sobie wówczas niewątpliwie na wdzięczność tych licznych miljonów, które reprezentujemy".**

LIST BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO DO ORGANIZACJI KOBIET P. P. S.

KOCHANE I SZANOWNE TOWARZYSZKI!

Zaszczycony przed paru laty na Waszem socjalistycznem zgromadzeniu, jako najstarszy wiekiem socjalista, do wręczenia ofiarowanego Wam sztandaru przewodniczącej Wydziału Kobiecego, poczuwam się ściśle związanym ze sprawą szerzenia socjalizmu wśród kobiet.

Ciężka choroba nie pozwala mi osobiście złożyć Wam gorącego życzenia, by praca Wasza była owocna. Czynię więc to listownie, życząc, byście swoją propagandą zwiększyli w najbliższym czasie liczbę socjalistek do liczby Waszych towarzyszów męskich. Jest to warunek nader ważny i, rzec można — nawet konieczny do kształtowania się nowego ustroju społecznego, jako socjalistycznego.

Wasz towarzysz

BOLESŁAW LIMANOWSKI.

WRZENIE NA LITWIE

Kowno, 13 czerwca (A. W.). W nocy z 10 na 11 czerwca do litewskiej strażnicy Klamrowo wtargnęło 10 uzbrojonych osobników, którzy steroryzowawszy komendanta i strażników litewskich, zażądali od nich wydania hasła. Po uzyskaniu hasła napastnicy powiązali strażników, odebrali im broń i skierowali się w kierunku lasu.

Kowna, 13 czeryca (A. W.). Według uzyskanych informacyj w powiatach wiłkomirskim i szawelskim, w lasach, pojawiły się oddziały rekrutujące się przeważnie z dezerterów wojskowych i „przestępców" politycznych.

UTONIĘCIE JEDENASTU RYBAKOW

KŁAJPEDA, 13 czerwca (PAT). O ostatniej katastrofie, jakiej ulegli rybacy kłajpedzcy w czasie burzy, donoszą następujące szczegóły: W dniu tym na morze wypłynęło 25 łódek rybackich, w których znajdowało się 99 rybaków. Z LICZBY TEJ 11 UTONĘŁO. Dotychczas nie znaleziono ciał 4-ch rybaków. Rybacy stwierdzają, iż tak silnej burzy nie było od lat 20-tu.

W kierujących kołach „sanacyjnych" uważają podobno sam fakt przybycia wodzów Socjalizmu europejskiego do Warszawy za objaw... „interwencji zewnętrznej". Jest to, naturalnie, śmieszne i naiwne *oszczerstwo*. Wzajemne stwierdzania *solidarności międzynarodowej* poszczególnych partji socjalistycznych są zjawiskiem stałem, nieomal codziennem, na... Zachodzie.

P. *Prystor* postarał się o to, by przedstawić Polskę *możliwie najgorzej*. My — w każdym razie — nie ponosimy za skutki żadnej odpowiedzialności.

Minister pracy i opieki społecznej posiada pewne określone kompetencje i uprawnienia; gdy je przekracza dla celów *partyjnych* „sanacji", — staje się typowym *„ministrem - partyjnikiem"*. Jeżeli się zdaje p. *Prystorowi*, że „zniszczy" tą drogą P. P. S. — przekona się rychło o własnej pomyłce.

Ale *przeszłość* swoją — *już zniszczył naprawdę*.

BURZE I PIORUNY

Paryż, 13 czerwca (PAT). „Paris midi" donosi o niezmiernie gwałtownych burzach, które szaleją w Europie południowo-wschodniej. **W Besarabji powódź zniszczyła kompletnie kilka miasteczek, 28 osób miało ponieść śmierć. Klęska dotknęła również Ukrainę: w Kijowie runęło w gruzy przeszło 300 domów. W okolicy zginęło kilka tysięcy sztuk bydła.**

Liczba ofiar w ludziach, podobno bardzo wysoka, nie jest jeszcze znana.

Białogród, 13 czerwca (PAT). Piorun uderzył w drzewo, pod którem znajdowała się grupa wieśniaków. 6 zostało zabitych, 5 odniosło ciężkie rany.

TUROWCY NIEBIESKOBLUZI
W DNIU 23 CZERWCA
Przybywajcie na Zlot Wojewodzki do Warszawy

„SENSACJA"

OKÓLNIK SEKRETARJATU GENERALNEGO P. P. S. W SPRAWIE „STRZELCA".

Niektóre pisma „sanacyjne" i narodowo - demokratyczne podały wczoraj i onegdaj treść okólnika naszego Sekretarjatu Generalnego w sprawie stosunku P. P. S. do „Strzelca". Nie odbyło się rzecz naturalna, bez mniej lub więcej „płomiennych" komentarzy, zwłaszcza we wczorajszym **„Głosie Prawdy"**.

Cały „feler" owej „sensacji" polega na zgoła skądinąd prostym fakcie, że okólnik tow. Kazimierza **Pużaka** był wydany **w dn.... 8 czerwca 1926 r.** i zresztą, mówiąc nawiasem, ogłoszony w tamtym czasie przez prasę bodaj także narodowo - demokratyczną. Ostatnio Sekretarjat Generalny przypomniał tylko treść okólnika poprzedniego z drobnemi zmianami.

Poszukajcie sobie, panowie, „sensacji" nieco bardziej... świeżych.

KONGRES WYZWOLENIA

Wczoraj rozpoczęły się w sali Tow. Hygjenicznego obrady Kongresu „Wyzwolenia". Na Zjazd przybyło 557 delegatów z różnych stron kraju.

Obrady zagaił prezes Stronnictwa pos. Maksymiljan **Malinowski,** któremu urządzono owację z okazji 45-lecia działalności społeczno - oświatowej. Przewodniczącym zjazdu wybrany został pos. **Róg.** Do Prezydjum weszli pos. dr. **Putek,** mec. **Łypacewicz,** sen. **Nocznicki,** delegat **Kuliński** z Kujaw, prezes **Stolarski, Świętochowski,** pos. **Król.** Sekretarze: ob. **Babski, Babach i Cioskówna.**

Odczytano pismo wicemarszałka **Woźnickiego,** który z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w zjeździe. Zjazd uchwalił owacyjnie wyrazić mu przez osobną delegację wyrazy podziękowania za dotychczasową pracę parlamentarną i życzenie powrotu do zdrowia i do pracy.

Po południu liczna delegacja z około 60 osób udała się do wicemarszałka Woźnickiego.

Referat polityczny wygłosił pos. **Róg,** referat o projekcie konstytucyjnym — pos. **Bagiński.**

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Przyjęte rezolucje ogłosimy w jutrzejszym „Robotniku".

ODCZYT TOW. POSŁA M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. odbędzie się w piątek, dn. 14 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., Leszno 53, odczyt tow. posła M. Niedziałkowskiego na temat:

„OBECNA SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA".

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Worcella.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

(Od własnego korespondenta).

Genewa, 10 czerwca.

W pierwszych dniach czerwca odbyła się na plenarnych posiedzeniach **Międzynarodowej konferencji Pracy** dyskusja generalna nad kwestją robót przymusowych oraz sprawą czasu pracy pracowników umysłowych. Obecnie jest na wyczerpaniu dyskusja generalna nad sprawozdaniem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Alberta **Thomas'a.** Pozatem pracują codziennie wszystkie komisje.

Komisja do spraw bezrobocia, w której zasiada Wasz korespondent, przyjęła za podstawę obrad dwie rezolucje naszych towarzyszy **Schürcha** (Szwajcarja) i **Mertensa** (Belgja). W dyskusji ogólnej niżej podpisany podkreślił, że co do bezrobocia obok przyczyn natury ekonomicznej istnieją jeszcze przyczyny natury socjalnej.

Nie da się zaprzeczyć, że kwestja „fluktuacji" waluty, siły nabywczej pieniądza, drogiego kredytu lub zgoła braku kredytu poważnie wpływa na stan bezrobocia. Samemi tylko środkami ekonomicznemi kwestji bezrobocia się nie rozwiąże. Nie trzeba zapominać, że szybki rozwój techniki, nowe wynalazki, w dziedzinie budowy maszyn szczególnie, oraz na szeroką skalę stosowana racjonalizacja i naukowa organizacja pracy potęgują w znacznej mierze bezrobocie, i to nietylko w przemyśle, ale nawet i w rolnictwie. Te przyczyny powodują, że, mimo wahań, bezrobocie będzie stale zachowywać tendencję zwyżkową.

Bezrobocie **w górnictwie węglowem,** dotkliwie dające się we znaki w wielu krajach, utrzymuje się na wysokim poziomie nie tylko na skutek przeprowadzenia w kopalniach ulepszeń technicznych i racjonalizacji pracy; ropowszechniające się coraz bardziej wyzyskiwanie sił wodnych (biały węgiel) dla celów elektryfikacji, potężny rozwój automobilizmu i żeglugi powietrznej, stosowanie jako paliwa nafty i benzyny, nie pozostaje bez wpływu na zapotrzebowanie węgla dla celów przemysłowych, transportowych i komunikacyjnych.

Niski poziom płac zarobkowych i powszechna drożyzna **zmniejszają konsumcję szerokich warstw robotniczych i pracowniczych,** powodując zwężanie się rynków i ograniczenie produkcji.

Całkowite rozwiązanie kwestji bezrobocia w dzisiejszych warunkach gospodarczych i społecznych **jest niemożliwe.** Możliwe jest natomiast wydatne **złagodzenie bezrobocia,** co da się jednak osiągnąć tylko przy zastosowaniu bardzo radykalnych środków, za jakie uważam m. in.:

1) **dalsze skrócenie czasu pracy,**

2) **podniesienie płac zarobkowych,**

3) **obniżenie cen, m. in. przez usunięcie nadmiernego pośrednictwa między producentem i konsumentem i wprowadzenie kontroli nad zyskami przedsiębiorstw,**

4) **tani kredyt.**

W dyskusji podkreślano, że **Francja** nie tylko nie cierpi od bezrobocia, ale nawet sprowadza robotników z innych krajów. Zjawisko to, mojem zdaniem, należy tłomaczyć nie tylko intensywną odbudową terenów, zniszczonych przez wojnę. **Francja** jest krajem, wykazującym bardzo nieznaczny przyrost ludności i nad tym faktem przy omawianiu kwestji bezrobocia nie można przejść do porządku. Uważam za wskazane, by przy badaniu kwestji bezrobocia, brać pod uwagę **intensywność przyrostu ldności.** Należałoby zbadać czy przyznanie kobiecie ustawowego prawa, pozwalającego jej nie zostawać matką, gdy sobie tego nie życzy, pozwalającego jej zarówno bronić się przed macierzyństwem, jak i pozbywać się ciąży, nie zbliży nas do rozwiązania kwestji bezrobocia. Przypominam, że żądania takie zostały wysunięte na kongresie kobiet socjalistycznych.

W wyniku powyższych wywodów komisja bezrobocia przyjęła jednomyślnie następujące wnioski:

„Konferencja wzywa Międzynarodowe Biuro Pracy do przeprowadzenia badań, celem ustalenia:

1) jaki wpływ na stan bezrobocia może mieć przyrost ludności;

2) jaki wpływ na stan bezrobocia może mieć powstawanie nowych gałęzi przemysłu, powodujące kurczenie się gałęzi przemysłu już istniejących;

3) jaki wpływ na stan bezrobocia może mieć racjonalizacja i naukowa organizacja pracy".

W. Szczucki.

UTWOR GEN. GALICY B. POSŁA NA SEJM Z LISTY B. B.., NIELEGALNYM!

Popularny na Podhalu gen. **Andrzej Galica** kandydował w swoim czasie do Sejmu z listy „Bloku Bezpartyjnego" i mandat zdobył, ale wkrótce zrezygnował zeń i odstąpił go innemu „sanatorowi".

Tenże gen. **Andrzej Galica** miał za młodości swej okres „górny a chmurny", gdy sympatyzował z ruchem robotniczym, czemu dał wyraz m. in. w sztuce scenicznej p. t. **„Robert Szporn"** (gen. **Galica** zajmował się w swoim czasie literaturą).

Sztuka ta, malująca rozbieżne interesy robotników i fabrykanta, była niejednokrotnie wystawiana przez teatry robotnicze.

Ale oto w roku Pańskim 1929 nastąpił t. zw. ostry kurs idący „z góry", wyrażający się w niszczeniu samorządów miejskich, Kas Chorych i organizacyj robotniczych, a przedewszystkiem w niesłychanie wzmożonej działalności cenzury. Cenzura nasza — jak na całym zresztą świecie — nie grzeszy przemyślnością ani zrozumieniem rzeczy inteligentniejszych. To też kompromituje się niejednokrotnie. A więc artykuł i karykatura, w Bydgoszczy tolerowana, zostały w Warszawie skonfiskowane (tygodnik **„Pobudka"),** natomiast za przedruk „legalnego" artykułu z **„Robotnika"** skonfiskowano lubelskie **„Jutro Polski"** i t. d.

Zdarzają się wszakże ostatnio historje tak niebywale śmieszne, że trudno przejść nad niemi do porządku dziennego. Oto donoszą nam z Janowa, że policja zabroniła tutejszej placówce T .U. R. wystawienia sztuki gen. **Galicy** p. t. **„Robert Szporn".**

Dlaczego? Ano, utwory „niejakiego" **Galicy** „zawierają treść antypaństwową".

WOJEWODZKI ZLOT-SPOTKANIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

W dn. 23 czerwca zjadą się „niebieskobluzi" „turowcy", by odbyć w Warszawie swój **jednodniowy Zlot-Spotkanie.** Przyjadą „turowcy" z całego **województwa Warszawskiego,** by spotkać się, poznać, by manifestować swą siłę, by pokazać, że **Młodzi — to moc, to twórczy trud.**

W organizacjach miejscowych wre praca nad przygotowaniami do **Zlotu.** Zebrania, konferencje, rozmowy.

Warszawscy towarzysze „turowcy" całą organizację na nogi chcą postawić — i uda im się to niewątpliwie.

W niektórych miejscowościach **(Żyrardów, Wołomin)** Zlot „turowców" jest popularyzowany na specjalnych zebraniach, przy bardzo licznym udziale młodzieży robotniczej.

Już niedużo czasu pozostało, za 9 dni Zlot.

Za dziewięć dni zobaczymy na ulicach Warszawy długą wstęgę szeregów młodocianych naszych towarzyszy, co dumnie będą szli pod Czerwonym sztandarem „turowym".

Ujrzymy w pochodzie towarzyszki i towarzyszy z Warszawy, i **miłych nam goś**ci z Podmiejskich Organizacyj Młodzieży T. U. R. i z krańców województwa Warszawskiego.

Turowy Zlot Okręgowy wypadnie imponująco. Będzie kosztował dużo pracy, ale też i duże będą jego rezultaty. Naocznie sprawdzimy i przekonamy się, że bezsporną prawdą jest, iż szeregi młodzieży zorganizowanej w **T. U. R. zwiększają** się, że są one zwarte i jednolite, karne i wierne sztandarom socjalistycznym.

„Z pieśnią na ustach i wiarą" zjadą się „turowcy" na Zlot—„z **pieśnią na ustach** i wiarą" powrócą do swych domow, by ze zdwojoną energją i siłą pracować, i organizować, i stawać „krok za krokiem" na drodze do Socjalizmu.

„Turowcy"! Przybywajcie na Zlot!

NA ZLOT DO WARSZAWY!

„DZIEN KOBIET" W POLSCE

BRZESZCZE

Liczne zgromadzenie kobiet zagaiła przewodnicząca tow. **Tomalowa,** a referat o znaczeniu „Dnia kobiet" wygłosił tow. **Gęgotek** z Krakowa.

Po przemówieniach ttow. **Tomali** i **Mynarskiego** uchwalono jednogłośnie rezolucję, **protestującą przeciwko próbom narzucenia konstytucji B.B. — wyrażającą pełne zaufanie dla polityki CKW. PPS., oraz powzięto uchwały za masową agitacją wśród kobiet — i za popieraniem prasy socjalistycznej.**

Wieczorem odbyła się wieczornica.

TRZEBINIA

W szczelnie zapełnionej sali Domu robotniczego w Trzebini odbyło się zgromadzenie kobiet - socjalistek. Zebranie zagaił przewodniczący miejscowego komitetu tow. **Poloczek,** a referat o sytuacji politycznej w kraju i Dniu kobiet wygłosił tow. **Z. Gross.** Po refaracie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrały głos obecne na wiecu kobiety.

Wszyscy opowiedzieli się solidarnie za polityką CKW. PPS. i potępili rozbijaczy ruchu robotniczego—zarówno z prawej, jak i z lewej strony.

Opowiedziano między innemi, jak to „rewolucjonista" p. **Wróbel,** który wystąpił z PPS. i był przywódcą „Czumowców" w Trzebini, — na obecnej liście do Rady Kasy Chorych kandyduje na pierwszem miejscu, jako kandydat... **sanacji.**

Oto przykład „rewolucyjności" rozbijacza!

WIELICZKA

W niedzielę odbyło się w Wieliczce w sali Domu Robotniczego zgromadzenie kobiet, w którem wzięli udział także górnicy salinarni i robotnicy innych zawodów. Po zagajeniu zgromadzenia przez tow. **Tatarę,** wybrano na przewodniczącego zgromadzenia tow. **Baranową.**

Na temat Dnia kobiet, oraz o znaczeniu nowoczesnej kobiety w ruchu politycznym i zawodowym referowali towarzyszka Bajorkowa i tow. Tatara.

Następnie tow. Baranowa odczytała wierszyk tow. Tatary pod tytułem: „Do naszych kobiet", oraz rezolucję CKW., **która jednogłośnie została przyjęta.**

NOWY ZBOJECKI NAPAD BEBESOWCOW

Wczoraj, o godzinie 6.30 po południu, towarzysz Bolesław **Michalski** (giser, członek dzielnicy Wolskiej), z towarzyszem **Okrajem** Henrykiem wyszli z fabryki Ambrożewicza (ulica Kolejowa). Wówczas podeszło do nich czterech bebesowców, między nimi osławiony zbir bebesowski **Zaboklicki,** i wszczęli z naszymi towarzyszami całkiem pokojową na pozór rozmowę. W pewnej jednak chwili **Zaboklicki** nagle uderzył towarzysza **Michalskiego** kolbą rewolweru w twarz, tak że krew trysnęła strumieniem...

Tow. **Okraj** rzucił się na pomoc napadniętemu towarzyszowi, lecz zbiry bebesowskie powstrzymały go, grożąc rewolwerami.

Na miły Bóg, czy naprawdę Polska stała się „Afryką środkową", gdzie w biały dzień dzicy ludzie mordują spokojnych obywateli?!

Emil Vanderwelde
Wódz Socjalistyczny

Przybywa do nas, do Polski — po raz pierwszy! — wielki i miły gość: Emil **Vandervelde,** uznany i ukochany wódz socjalistów belgijskich, a zarazem jeden z najwybitniejszych, najzasłużeńszych i najgłośniejszych wodzów Socjalizmu wszechświatowego.

Witamy go szczerze i serdecznie na ziemi polskiej w imieniu polskiego Socjalizmu, w imieniu polskiego proletarjatu socjalistycznego!

My, socjaliści starszego pokolenia, wychowywaliśmy się na książkach **Vanderveldego** tak, jak na książkach **Kautsky'ego** lub **Plechanowa.** Każdy z nas pamięta jego **„Kollektywizm i rozwój przemysłu"** (istnieje polski przekład), jego prace z zakresu kwestji rolnej, jego szkice o religji, o sztuce, o alkoholizmie (przekład polski). Ale i młodsi, — ci, którzy rozpoczęli swe poważniejsze wykształcenie socjalistyczne po wojnie, wiedzą, że wśród powojennej literatury socjalistycznej świetnie napisane książki **Vanderveldego** należą do najciekawszych. Wymienimy kolejno **„Socjalizm przeciw państwu", „Realizacje socjalistyczne"** (częściowo przetłumaczone na polski przez t. **Posnera** p. t. **„Proroctwa Karola Marksa"), „Czy należy zmienić nasz program?",** wreszcie — ostatnią jego pracę p. t. **„Czy marksizm zbankrutował?"** Pisaliśmy o niej obszernie w **„Robotniku";** autor — jak zawsze — zajmuje stanowisko marksowskie, przestrzega jednak przed marksizmem „uproszczonym", prymitywnym.

Vandervelde nie jest bynajmniej „gabinetowym" teoretykiem. Jest namiętnym PODRÓŻNIKIEM, zwiedził niemal cały świat, chcąc widzieć i zbliska poznać **żywą, prawdziwą rzeczywistość.** Był właściwie—wszędzie, prawie wszędzie... W Rosji, w Gruzji, w Kongo. Ostatnio znowu odbył dwie dalsze podróże: do **Ameryki południowej** (Argentyna, Urugwaj), oraz do **Palestyny;** o tej ostatniej podróży wydał świeżo po francusku całą książkę p. t. **„W kraju Izraela".**

Przedewszystkiem jednak jest wodzem swej partji, do której należy od założenia (1885 r.), przedewszystkiem jest praktykiem - **POLITYKIEM.** Niedawno w Belgji ukazała się ciekawa zbiorowa praca poświęcona **Vandervelde'mu** p. t. **„E. Vandervelde, człowiek i jego dzieło";** zabierają w niej głos najwybitniejsi działacze bratniej partji belgijskiej, analizując jego życie, jego filozofję, jego talent mówcy i t. p. Tow. **De Brouckère** pisze w tej obszernej pracy zbiorowej o **Vanderveldem** jako **„człowieku".** Oświadcza, że **Vandervelde** — to przedewszystkiem praktyk, działacz; jeśli — powiada — zbadamy dzieje prac naukowych **Vandervelde'go,** zawsze wykryjemy, że pisane były w związku z jakiemiś sprawami bieżącemi.

W tej książące zbiorowej towarzysze nazywają Vanderveld'ego krótko **„Patron",** szef. Istotnie jest stale bezspornym „szefem" partji w parlamencie i poza parlamentem. W r. 1893 staje na czele pierwszego strajku powszechnego o zdobycie powszechnego prawa głosowania. W r. 1902 organizuje drugi strajk, w 1913 — trzeci. Po raz pierwszy przedostaje się do parlamentu w 1894 po pierwszej zmianie ordynacji wyborczej— z okręgu **Charleroi.** Od r. 1900 jest posłem z Brukseli. Jest, naturalnie, najświetniejszym **MÓWCĄ** Izby. Ale o Vanderveldem jako o wspaniałym mówcy, należałoby chyba napisać obszerniej!

Wielokrotnie był, jak wiadomo, **MINISTREM.** Po raz pierwszy objął stanowisko ministra z chwilą najazdu niemieckiego w Belgji: 4 sierpnia 1914. (Był ministrem spraw zagranicznych, sprawiedliwości).

Wielkie są zasługi Vandervelde **DLA MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.** Był i jest jednym z jej uznanych wodzów. Poczynając od r. 1891, od Brukselskiego Kongresu II Międzynarodówki, Vandervelde bierze udział we wszystkich zjazdach międzynarodowych, i to przeważnie, jako referent najważniejszych spraw. W okresie powojennego „flirtu" niektórych socjalistów — z komunizmem, Vandervelde na kongresie w Genewie w płomiennych słowach broni demokracji (1920).

Vandervelde cieszy się ogromnym **AUTORYTETEM** w całym świecie politycznym, nie tylko Europy: za swój konsekwentny charakter, za talent, za wymowę. Tylko komuniści nie cierpią go— ze zrozumiałych powodów... Był w swoim czasie w Rosji **obrońcą socjalistów-rewolucjonistów** w słynnym procesie; brał udział w znanych powojennych konferencjach berlińskich z komunistami, na których ujawnił **niemożność współpracy socjalizmu z komunizmem.** Miarą niechęci komunizmu do Vandervelde'go jest np. artykuł znanego **Waleckiego** w wielkiem wydawnictwie **„Wielka Sowiecka Encyklopedja".**

Na tem kończymy naszą sylwetkę. Bynajmniej nie mieliśmy zamiaru wyczerpać ogromnego tematu — chcieliśmy tylko przypomnieć ważniejsze fakty.

Przybywa do nas, do Warszawy, mąż wielkiej miary, działacz wielkich zasług. Cieszymy się bardzo, że bliżej zetknie się z **Polską niepodległą, z naszym ludem roboczym, z Polską Partją Socjalistyczną.**

Przybywa do nas człowiek, który strajkami powszechnymi zdobywał **DEMOKRACJĘ** dla Belgji. Człowiek, który, w ramach demokracji, poprowadził lud belgijski do zwycięstw; socjalista, który w warunkach demokracji rósł z całą partją od r. 1885 — od nicości do potęgi!

Witamy w nim jednego z wodzów Socjalizmu światowego, witamy uczonego i polityka, nauczyciela i przyjaciela!

Na polskiej ziemi wśród proletarjatu polskiego — niech żyje!!

Kazimierz Czapiński.

WYBORY W LUBLINIE

WOJTEK ZAKOŃCZYŁ AKCJĘ WYBORCZĄ.

Ukazała się w Lublinie odezwa BBS, zawiadamiająca o rozwiązaniu milicji porządkowej, t. zw. w Lublinie popularnie „frakcji policyjnej“. Wtajemniczeni informują, że odbyło się to wśród powszechnego skandalu. „Milicjanci“ z BBS. zwrócili się do Świątka po należność za swą pracę. Świątek pieniędzy już nie miał i odmówił zapłaty. Milicjanci rzucili się na Świątka; Wojtek usiłował załagodzić sytuację, ale mu się nie udało i wyrzucono go za drzwi. Płatna „milicja“ splajtowała. Nasi towarzysze radzą byłym milicjantom z B. B. S., by swe pretensje skierowali do inspektora pracy z żądaniem dwutygodniowego odszkodowania.

Jak praca najemna — to inspektor pracy!

DWA WIECE.

W dzielnicach Bronowice i Kuśminek odbyły się dziś dwa wiece PPS., które skupiły zgórą 700 robotników i robotnic. Wysłuchano przemówień tow. *Kotarskiego, Kowalskiego, Skowrońskiego, Zaremby* i *Dubois.*

Oświetlenie sytuacji przez naszych mówców spotkało się ze szczerem uznaniem zgromadzonych.

UNIEWAŻNIENIE LISTY „LEWICY“.

Unieważnienie listy „lewicy“ wywołało odezwę protestacyjną z naszej strony, bowiem akt ten był manewrem Wydziału Bezpieczeństwa, mającym na celu zamącenie świadomości robotniczej.

„Lewica“ agituje za oddaniem białych kartek. Robotnicy nie chcąc marnować głosów, odrzucają tę namowy, oświadczając, że solidarnie głosować będą za Nr. 3 P. P. S.

NOWE REPRESJE PRZECIWKO P. P. S.

Starostwo odmówiło nam zezwolenia na urządzanie wieców w sobotę nietylko na placach, ale również w zamkniętych podwórkach.

Spłoszył ich „najazd“ — jak się wyrażają — posłów socjalistycznych na Lublin.

Wobec tego urządzamy w sobotę 8 do 10 zgromadzeń w lokalach i już znajdziemy sposobność, aby wypowiedziane na nich słowa trafiły do najdalszych zakątków Lublina.

Lublin robotniczy oczekuje przybycia zapowiedzianych działaczy P. P. S.

ŁANCUCH PRASOWY
NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET“

Grajnert Bolesław składa 5 zł. i wzywa Boruckiego Henryka, Lenka Leonarda, Godlewskiego Marjana.

Żegawko Józef składa 5 zł. i wzywa Dobrowolskiego Franciszka.

Z. Krajewski Biała Podlaska składa 5 zł. i wzywa Kuźmę, Matwiejczuka, Hersza z Białej Podlaskiej i Mazurka Piotra z Terespola.

Karol Leman składa 5 zł.

Helena Lemanowa składa 5 zł. i wzywa Jagodzińską Zofję, Jadwigę Pużakową, Gabryelę Kakietkową, Zofję Czajową.

Wicherski Tadeusz składa 5 zł. i wzywa Janinę Mondscheinową, Lucynę Woliniewską.

Grabowski Stefan składa 5 zł.

KURS WAKACYJNY ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Od dn. 1 do 15 lipca b. r. odbędzie się w Sulejowie pod Piotrkowem Tryb. kurs na temat „ZAGADNIENIA USTROJU PAŃSTWA“, program wykładów:

1. Istniejące formy ustroju dawne i obecne.
2. Demokracja, faszyzm, komunizm.
3. Obecne konstytucje państw.
4. Dzieje ustroju Rzpl. Polskiej.
5. Konstytucje polskie.
6. Obecne projekty zmiany konstytucji.
7. Stosunek socjalizmu do ustroju państwowego.

Zgłoszenia członków T. U. R., P. P. S., oraz Związków Zaw. przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. — Czerwonego Krzyża Nr. 20, od godz. 5 — 7 wiecz. do dn. 20 czerwca.

Prócz wykładów odbywać się będą seminarja, wycieczki. Słuchacze mieszkać będą w internacie.

Wrażenia z rozpędzenia Zjazdu Związku Kasy Chorych

Korespondent „*Robotnika*“ doniósł już, iż policja poznańska *rozpędziła na skutek zarządzenia Ministra Pracy* zwyczajny Zjazd Delegatów warszawskiego okr. Związku Kas Chorych, obradujący w Poznaniu.

Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych w Warszawie uchwalił (jeszcze przed pięciu tygodniami) za wiedzą i wolą Głównego Urzędu Ubezpieczeń odbycie tegorocznego Zjazdu w Poznaniu, celem spopularyzowania wśród delegatów Wystawy Krajowej i zapoznania ich z działalnością Ministerjum Pracy, które wystawia również na P. W. K.

Przed rozpoczęciem Zjazdu odbyła się (jak zazwyczaj) narada Zarządu, w której brało udział 6-ciu członków z ogólnej liczby 9-ciu, a na której Dyrekcja zawiadomiła, iż Główny Urząd Ubezpieczeń „odwołał“ *samowolnie* Zjazd, mimo, iż nie miał do tego żadnych uprawnień. W tej chwili zjawił się na sali przedstawiciel urzędu bezpieczeństwa w towarzystwie komisarza policji i 3-ch agentów, oświadczając, iż Zjazd rozwiązuje na skutek zarządzenia Ministerjum Pracy. Kiedy tow. poseł *Nowicki*, jako przewodniczący Zarządu Związku, chciał zagaić Zjazd, by przedstawiciele policji mogli zakomunikować Zjazdowi to jedynie w swoim rodzaju zarządzenie, urzędnik nie dopuścił nawet do zagajenia, oświadczając, że zagajenie jest jednoznaczne z otwarciem Zjazdu.

Na sali zapanowała nieprzyjemna wprost cisza. Wszyscy delegaci (a przyjechali delegaci 47-miu Kas na ogólną liczbę 57-miu Kas) czuli, jak wielkie bezprawie popełniono. Policja rozpędza Zjazd instytucji samorządowej na *skutek zarządzenia Ministerjum Pracy.* Rząd rozpoczął celowy i świadomy atak na samorząd przy pomocy policji, nie mając najmniejszego tytułu do zakazywania Zjazdu.

Uczestnicy Zjazdu postanowili wspólnie fotografować się. Fotograf czekał na sali, gdyż zamówiono go kilka dni przedtem.

Wówczas rozpoczął „urzędowanie“ pan komisarz policji, *zakazując dokonania zdjęcia.* Zapewne w czwartym roku „sanacji moralnej“ nawet fotografja narusza porządek publiczny. Delegaci Zjazdu byli oburzeni. Protestowali bardzo głośno wszyscy obecni na Zjeździe.

Oczywiście Zjazd odfotografowano (na wieczną rzeczy pamiątkę) pod Teatrem Wielkim w Poznaniu — *bez wiedzy policji.*

Już po rozejściu się uczestników Zjazdu tow. poseł *Nowicki* dowiedział się od naczelnika wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa, u którego zaprotestował przeciw tym gwałtom, bardzo ciekawych rzeczy. Komisarz policji otrzymał instrukcję *niedopuszczenia delegatów Zjazdu na Wystawę Krajową*, gdyby ją chcieli zwiedzić wspólnie. Szkoda, że nam, delegatom nie zakomunikowano tej decyzji w czasie rozpędzenia Zjazdu. Bylibyśmy się naocznie przekonali, jak Ministerjum Pracy nie dopuszcza do zwiedzania jego pawilonu.

Piszemy to, jako ostrzeżenie przed zwiedzaniem Wystawy przez inne Związki, gdyż wobec takich stosunków zdarzyć się może, że Ministerjum Pracy zabronić może wogóle zwiedzania Wystawy.

Zarząd Wystawy będzie zapewne Ministerjum Pracy bardzo wdzięczny za tego rodzaju „propagandę“.

Uczestnik.

Co się dzieje w Turkiestanie?

(Od wł. korespondenta).

W ostatnich czasach w prasie znajdujemy dość mętne wiadomości o ruchu powstańczym, który wybuchł przeciwko bolszewikom na obszarach Turkiestanu i Buchary, przyczem z luźnych wiadomości dziennikarskich o tym ruchu niepodobna wyrobić sobie dokładnego pojęcia o jego powodach, charakterze, ani celach. Jedno z pism warszawskich podało nawet wiadomość, że jest to powstanie... plemienia „basmaczy“, gdy tymczasem nazwa ta nie odnosi się bynajmniej do żadnego plemienia, lecz oznacza uczestników ruchu, który powstał podczas wojny wśród tubylców Turkiestanu, opierających się powoływaniu ich do wojska rosyjskiego.

Otóż ów ruch „basmaczy“, wysuwający hasło **niepodległości Turkiestanu**, przetrwał wojnę i rewolucję i nie dał się wytępić ostatecznie bolszewikom, którzy opanowali w latach 1919 — 1922 z wielkim trudem tak sam **Turkiestan** jak i sąsiadujące z nim samodzielne państwa **Bucharę i Chiwę.** Zająwszy zbrojną ręką właściwy **Turkiestan,** Rząd sowiecki zawarł w Moskwie traktat z **Afganistanem,** obejmujący, między innemi dwa następujące paragrafy: 7, głoszący, że **„Wysokie układające się strony są zgodne co do wyzwolenia narodów Wschodu, przyczem zasada ich niepodległości powinna być oparta na ogólnem żądaniu każdego narodu“** i 8, który brzmi: **„Wysokie układające się strony uznają niepodległość i wolność Buchary i Chiwy, jakąkolwiek będzie ich forma rządu, zgodnie z pragnieniem ich narodu“.**

Oczywiście, bolszewicy nie myśleli wcale traktować tych zobowiązań na serjo. Z inicjatywy komunistów rosyjskich „rewolucjoniści“ chiwańscy ogłosili republikę pod dawną nazwą „Chorezmy“, garść zaś wychowańców szkoły propagandy w Taszkiencie wtargnęła wraz z oddziałem czerwonej armji do Buchary i opanowała ją, zmuszając jej władcę, emira **Seid-Alima,** do schronienia się w Afganistanie. Buchara została ogłoszona republiką, której samodzielność zresztą trwała dość niedługo. Przekształcone na republiki sowieckie, **Chiwa i Buchara** zostały wcielone do „sowieckich“ republik **Turkmenistanu i Uzbekistanu,** poczem w końcu 1924 r. cały ten olbrzymi obszar środkowo - azjatycki, wynoszący 3.700.000 km. kw. i posiadający 13.000.000 ludności, został podzielony na republiki: **Uzbekistan, Turkmenistan, Kazakstan, Kirgizistan, Tadżykstan, Karakałpakstan.**

Ten podział kraju na odrębne republiki jest najzupełniej sztuczny i nie tyle ma na celu uwzględnienie interesów poszczególnych jego narodów **(Uzbeków, Turkmenów, Kirgizów, Sartów, Tadżyków** i innych), co zapobieżenie jego konsolidacji wewnętrznej na tle łączności plemion tiurkskich. W republikach tych bolszewicy w dalszym ciągu prowadzą politykę bezwzględnego wyzysku i **rusyfikacji** kraju. Rząd bolszewicki dąży bowiem do przekształcenia swych posiadłości turkiestańskich w jedną olbrzymią plantację bawełny i pozwala ludności tubylczej uprawiać pszenicę i ryż tylko na malutkich skrawkach gruntów ornych, co najzupełniej uzależnia ludność tubylczą od importowanego z Rosji zboża. Władza sowiecka zniszczyła miejscowy przemysł włókienniczy, pragnąc stworzyć rynek dla moskiewskiej produkcji włókienniczej. Kooperatywy, będące agencjami rosyjskich trustów i przemysłu moskiewskiego, odebrały cały handel ludności miejscowej. W dalszym ciągu forytuje się przesiedlanie setek tysięcy Rosjan do Turkiestanu. Nauka literatury i historji miejscowej została w szkołach zakazana. Prasa i wydawnictwa, zmonopolizowane przez Rząd, nie uwzględniają interesów narodowych ludności miejscowej.

Wszystko to nie tylko nie mogło przyczynić się do uspokojenia ludności, rządzonej przez malutką garstkę komunistów - przybyszy, ale potęgowało coraz bardziej antagonizm do najeźdźców. Chłopi w oryginalny sposób bojkotują reformę agrarną, nie chcąc brać przyznanej im ziemi i zwracając ją dawnym właścicielom. Szerzy się propaganda przeciw rozszerzaniu plantacyj bawełny. Ludność bojkotuje szkoły komunistyczne, towary moskiewskie i administrację sowiecką. Prasa komunistyczna stwierdza coraz bardziej wrogi stosunek ludności do Rosjan, natomiast ustawiczny wzrost sympatyj mas ludności tubylczej do „basmaczy“, których władzy sowieckiej nie udało się wytępić.

Charakterystycznem jest, że niezadowolenie z polityki Moskwy i jej reprezentantki, **„Biura Rosyjskiej Partji Komunistycznej Azji Centralnej“,** ogarnia i komunistów pochodzenia miejscowego. Komuniści ci domagają się radykalnych zmian w polityce narodowościowej bolszewików w Turkiestanie, a mianowicie udziału jego ludności muzułmańskiej w funkcjach państwowych, proporcjonalnie do składu ludności, co znaczyłoby przejście w ręce Turkiestańczyków więcej niż 90% stanowisk w administracji miejscowej; zastąpienia armji czerwonej w Turkiestanie, złożonej w 99% z Rosjan, przez armję wyłącznie tubylczą; uznania prawa republik narodowych Turkiestanu do utworzenia federacji turkiestańskiej na wzór Zakaukaskiej; zastosowania do Rosjan, mieszkających w Turkiestanie, praw mniejszości narodowych i t d.

Oczywiście, żądania te są zupełnie ignorowane przez Moskwę, a wysuwający je komuniści tubylcy traktowani są gorzej od „trockistów“.

Aż do r. 1920 większość polityków turkiestańskich trzymała się haseł autonomicznych. Od tego czasu dążenie do oderwania się od Rosji staje się coraz popularniejszem. W tym roku został zorganizowany ośrodek polityczny ruchu niepodległościowego w Turkiestanie zagranicą z organem **„Yeni - Turkiestan“,** wychodzącym w Konstantynopolu. Niepodległościowcy turkiestańscy wychodzą z założenia, że przyszły rozwój ich kraju może się oprzeć tylko na zbliżeniu się z urodzajnemi krajami Azji i oderwaniu się od eksploatującej go Rosji. Tylko niepodległość mogłaby dać sfederalizowanym prowincjom Turkiestanu możność normalnego rozwoju gospodarczego, który wymaga, jako warunku podstawowego, odpowiednich dróg komunikacji, łączących Turkiestan z Persją, Chinami i Indjami.

Oto jest tło, na którem wybuchła obecna wojna z najazdem bolszewickim w Turkiestanie i, przedewszystkiem, w Bucharze, gdzie tradycje samodzielności są jeszcze bardzo świeże.

OBOZ LETNI
MŁODZIEŻY TUROWEJ

odbędzie się w lipcu w Broku nad Bugiem. Obóz podzielony jest na trzy dekady 1 — 10, 11 — 20, 21 — 30 lipca. Dwie pierwsze dekady dla mężczyzn, ostatnia dla dziewcząt. Opieka za 10-dniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu 15 zł. Zapisy na I-szą dekadę do 25 czerwca w Sekretarjacie Org. Młodz. T. U. R., Warecka 7.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy

Ś. † P.

Zofji DĄBSKIEJ

odbędzie się w sobotę dn. 15 czerwca o g. 9.30 rano w kościele św. Aleksandra przy pl. Trzech Krzyży — na które zaprasza wszystkich przyjaciół i znajomych

mąż, dzieci i rodzina.

PRZEGLĄD PRASY

Echa zajść lwowskich.

„Gazeta Warszawska“ ogłasza z wielkim tupetem zwycięstwo endecji po zajściach lwowskich. Przyznaje więc sama, że wszelkie gadania o obrażeniu uczuć religijnych młodzieży, o żywiołowych jej odruchach w obronie świętości i t. d. były komedją. Szło o interes polityczny, o „przegląd sił“. Organ endecki twierdzi, że „ci, którzy idą“ — to młodzież endecka. „Idą śmiało, silni ideą wielkiej katolickiej i narodowej Polski...„

Idą i... demolują lokale żydowskie. Żeby takie „marsze“ sprzyjały wielkości Polski, choćby „narodowej i katolickiej“ — nie wierzy chyba sama endecja.

Organ endecki sprzecza się z nami o to, kto z kim będzie się potykał: czy lewica z sanacją, czy też lewica z endecją i oczywiście endecję pasuje na naszego partnera. Przyjmujemy „zaszczytne“ wyzwanie, ale **narazie, bezpośrednio,** musimy się rozprawić z „sanacją“, niech więc endecja uzbroi się w cierpliwość. Pamiętamy o niej dobrze...

Organowi nacjonalistów polskich sekunduje organ nacjonalistów żydowskich **„Nasz Przegląd“.** I on twierdzi, że nie sprawdziły się przewidywania nasze, iż „rozgrywka“ nastąpi między lewicą a sanacją, ponieważ „pierwsza poważniejsza „próba sił“, próba sprawności aparatu administracyjnego odbyła się na płaszczyźnie rozgrywki między „sanacją“ a endecją“.

Ależ my o takiej „rozgrywce“, o rozgrywce między aparatem administracyjnym a żakami akademickimi — nigdy, dalibóg, nie myśleliśmy. W naszem pojęciu szło o „rozgrywkę“ tylko w sprawach zasadniczych, najżywotniejszych dla ogółu obywateli i Państwa i przy **udziale szerokich mas społeczeństwa.** Że aparat administracyjny dał sobie radę z korporantami — i to dość nieudolnie, niezbyt sprężyście — nie jest doprawdy żadną „rozgrywką“ między obozami politycznemi.

A teraz kilka słów odpowiedzi na niepoważne napaści „Nasz. Przegl.“ pod naszym adresem. Troskę o współpracę z mniejszościami — niech pozostawi nam samym. Od początku zajść lwowskich najostrzej potępiliśmy endeków i wcale nie „kręciliśmy“. Nie krytykowaliśmy bynajmniej władz centralnych, a jeśli też nie chwaliliśmy, to z tej prostej przyczyny, że one spełniły swój elementarny obowiązek. Ale jeżeli organ żydowski wytyka nam „brak odwagi“ i do walki z antysemityzmem chce korzystać z „sukursu“... „Przedświtu“ (!) — to życzymy mu powodzenia.

„Polska Zbrojna“ zarzuca akademikom endeckim, że podporządkowują się rozkazom kleru, a lekceważą Państwo i jego organa. Zarzut słuszny, ale cóż uczyniły rządy „sanacyjne“ w ciągu trzech lat? Zamiast walczyć z „partyjnictwem“ i korumpować życie publiczne, należało zwrócić uwagę na zadania wychowawcze Państwa i na „upaństwowienie“ młodzieży.

Koncesja Harrimana.

W **„Słowie“** wileńskiem występuje p. Władysław Studnicki przeciwko warunkom koncesji elektryfikacyjnej Harrimana. Autor zarzuca jej głównie to, że inwestycje elektryfikacyjne przeprowadzałby Harriman w ciągu pierwszych 10 lat, a koncesję — wraz z monopolem w dziedzinie elektryfikacji — otrzymuje na lat 60. Przez 50 lat mógłby więc ciążyć ten monopol na Polsce z bardzo ujemnemi skutkami.

B.

ZABEZPIECZENIE STAROSTOW
NA STAROŚĆ

Minister Składkowski rozesłał do wszystkich starostów okólnik, aby nauczyli się prowadzić auta.

Jedno z pism wieczornych uzasadnia ten okólnik potrzebą częstszych wyjazdów na tereny powiatu.

Słuszniejszem wydaje się nam przypuszczenie, że chodzi tu o zapewnienie starostom kawałka chleba na wypadek, gdy „sanacyjny“ regime się skończy.

WYCIECZKA NAD MORZE I DO KASZUBSKIEJ SZWAJCARJI

Wycieczka Zarządu Głównego T. U. R. wyruszy z Warszawy dn. 3 lipca w., powrót dn. 14 (w niedzielę) rano. Wycieczka zwiedza port w Gdyni, Oksywje, Gdańsk, Sopoty, jedzie statkiem na Hel, Kartuzy, Wieżyca. Prowadzi t. poseł Z. Piotrowski. Koszty 56 zł. Zgłoszenia w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od godz. 5 — 7.

PROCES PAWŁOWICZA

NIEBYWAŁY WYPADEK W DZIEJACH SĄDOWNICTWA! PRZYSIĘGLI BOJĄ SIĘ GŁOSOWAĆ

Lwów. Dzisiejsza rozprawa w procesie przeciwko Pawłowiczowi i towarzyszom dobiegała końca. W chwili gdy przewodniczący miał przystąpić do zreasumowania obrad jeden z sędziów przysięgłych zabrał głos i prosił trybunał o wyłączenie go z ławy przysięgłych, gdyż nie może dołączyć się do werdyktu innych przysięgłych. Sędzia wyłuszczył powody dla których nie może tego uczynić. Sprzeciwili się temu zarówno obrońcy jak i prokurator. Jest to wypadek nie notowany w naszych kronikach sądowych. Przy wydawaniu werdyktu kilku przysięgłych wstrzymało się od głosowania. Na 118 pytań, jak się dowiadujemy na żadne z pytań nie zapadła odpowiedź twierdząca i są komplikacje z powodu wstrzymania się kilku sędziów od głosowania. Jakie stanowisko zajmie wobec tego prokurator i trybunał nie wiadomo. Nie było bowiem przepisanej większości głosów potrzebnej do zatwierdzenia werdyktu. (A. W.).

Lwów. Trybunał w sprawie Pawłowicza i towarzyszy oskarżonych o nadużycia przy dostawach kolejowych po 4 tygodniowej rozprawie wydał dziś wieczorem na podstawie werdyktu przysięgłych wyrok uniewinniający wszystkich podsądnych. Z powodu wstrzymania się kilku przysięgłych od dania głosów swoich, prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności. W starym dotychczas obowiązującym kodeksie karnym nie jest przewidziane wstrzymanie się od głosowania przysięgłych. Będzie to dopiero przewidziane w nowym kodeksie karnym. Cały werdykt i wyrok wywołały wielką sensację, tembardziej, że po raz pierwszy zdarza się, aby część sędziów przysięgłych oświadczyła, że nie odda z tego lub owego powodu głosu. (A. W.).

„DRUGI PROCES JAKUBOWSKIEGO"

Neustrelitz, 13 czerwca. (PAT.). — Wśród niebywałego napięcia i przy szczelnie wypełnionej sali rozpoczęła się dzisiejsza rozprawa, której punktem kulminacyjnym była mowa, wygłoszona przez przedstawiciela powództwa cywilnego adwokata berlińskiego Brandta, który w obecnym „procesie Jakubowskiego" występuje jako rzecznik rodziców straconego.

Obraz — mówił dr. Brandt, — jaki roztoczył się przed sądem w procesie obecnym, jest zarówno miażdżący, jak i zawstydzający, rozprawa bowiem odsłoniła cały upadek moralny, niebywałą tępotę uczuć oskarżonych. Uczucie wstydu potęguje się jeszcze bardziej — mówił adwokat — gdy się zważy, iż oskarżeni mają na sumieniu poza **zamordowaniem małoletniego Ewalda również gwałtowną śmierć niewinnego Jakubowskiego. Uczucie to ogarnia wszystkich tembardziej, gdy się uwzględni sposób, w jaki organa sądowe potraktowały wogóle sprawę winy Jakubowskiego, nie licząc się z najbardziej podstawowemi przepisami procedury przy ustalaniu winy mordu. Dr. Brandt, reasumując w tem miejscu tok przewodu, podniósł jako moment dziwny, iż prokurator łagodnie traktował oskarżoną Kellerową, przyjmując z góry dla usprawiedliwienia jej winy — przymus. Dziwne też jest** — oświadczył dr. Brandt — iż z góry już zakomunikowano oskarżonemu Augustowi Nogensowi, że wyrok śmierci nie zostanie na nim wykonany. **Przygnębiający i zawstydzający był również sposób traktowania całej sprawy przez organa urzędowe bezpośrednio po wykryciu morderstwa. Nadprokurator Mueller powierzył śledztwo żandarmowi wiejskiemu, nie posiadającemu najmniejszego doświadczenia w dziedzinie kryminalistyki. Wszelkie ślady, przemawiające za niewinnością Jakubowskiego, zgóry były zacierane. Wyrok śmierci opiera się więc na błędnych dochodzeniach i na niewystarczającym dowodzie prawdy. Świadków, których zeznania wypaść mogły na korzyść Jakubowskiego, usuwano od przesłuchania. Potworność tragedji Jakubowskiego streszcza się w tem,** — mówił podniesionym głosem adwokat Brandt, — **że na podstawie takich właśnie dowodów-poszlak musiał on być stracony. Błędy w przewodzie sądowym są możliwe, ale nie wolno pomijać faktu, że wyrok na Jakubowskiego był faktycznie wykonany i to właśnie jest winą, obciążającą sumienie ówczesnego ministra Sprawiedliwości Kustaedta, który swem wystąpieniem w procesie obecnym nie zdołał zatrzeć tego wrażenia. Minister Kustaedt podczas rozpatrywania podania o ułaskawienie ograniczył się tylko do raportu, zawierającego zaledwie 7 wierszy. Żadną miarą nie można zrozumieć wystąpień pp. Kustaedta i Muellera w sali sądowej.** Jeżeli Kustaedt skarży się obecnie, że korespondenci prasowi mieszają z błotem jego cześć, **to powinien pamiętać o tem, iż on sam nietylko z błotem zmieszał Jakubowskiego, ale wysłał go na szafot. Zachowanie się nadprokuratora Muellera w procesie obecnym wzbudziło uczucie wstydu i poniżenia w każdym bezstronnym człowieku. Dr. Brandt podkreślił starczy upór, z jakim były nadprokurator starał się dziś jeszcze uzasadniać słuszność wyroku śmierci na Jakubowskiego. Wyroki śmierci — mówił adw. Brandt — nie są grą w loterję, przy której traf szczęścia decyduje o tem, czy osoba, którą udało się władzom schwytać, jest istotnie winowajcą. Prokurator Mueller uważa za rzecz zupełnie zrozumiałą nadużycie swej władzy urzędowej, celem uniemożliwienia wykrycia istotnych winowajców, których, mimo przyznania się do krzywoprzysięstwa, wypuścił na wolność. W wyniku tego było odwołanie zeznań przez głównego oskarżonego Augusta Nogensa. W ten sposób wszelka możliwość wykrycia istotnego winowajcy została już zgóry udaremniona przez nadprokuratora Muellera.** Jako zastępca rodziny straconego dr. Brandt uważa za swe główne zadanie rehabilitację imienia zmarłego i odparcie podejrzeń, jakoby stracony Jakubowski miał być inspiratorem oskarżonych morderców. Rozprawa obecna może mieć sens tylko wówczas, jeżeli doprowadzi do ustalenia, czy Jakubowski był winien, czy też nie był winien. Przemówienie swe zakończył adwokat apelem do oskarżonych, aby pamiętali o straconym z ich winy niewinnym robotniku polskim i aby wrócili zmarłemu spokój przez przyznanie się do całej sprawy. **Pod wpływem apelu, powtórzonego przez przewodniczącego, oskarżona Kellerowa wśród wybuchu płaczu wyznaje, że pastor Ahler oświadczył jej, iż Fritz Nogens przyznał mu się do zamordowania małoletniego Ewalda. Wobec tego niespodziewanego zwrotu w zeznaniach Kellerowej sąd postanowił w ostatniej chwili zawezwać jeszcze pastora Ahlera na świadka.**

MIĘDZYNARODOWY ZLOT MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ W WIEDNIU

Egzekutywa Komitetu Centralnego Org. Młodzieży TUR. wzywa wszystkie miejscowe Komitety Wykonawcze Organizacji, które nadesłały zgłoszenia na Zlot Wiedeński, do nadesłania w terminie do 17 czerwca r. b. następujących danych o wszystkich towarzyszach, jadących na Zlot (z pominięciem towarzyszek):

1) dokładna data urodzenia, 2) do jakiego P. K. U. należy, 3) jaki dokument wojskowy posiada — oraz numer dokumentu. O ile dokumentu nie posiada, należy podać dlaczego, oraz w jakim jest stosunku do służby wojskowej (np. młodociani, którzy jeszcze w wojsku nie służyli).

Co do idących w roku bież. na ćwiczenia wojskowe, należy podać termin stawiennictwa.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

GRODNO

DLA KAPITALISTY, CHCĄCEGO ZŁAMAĆ STRAJK, KAŻDY ŚRODEK JEST DOBRY...

Od kilku dni trwa strajk robotników drzewnych na tartaku **Hirsza Pereca** w Grodnie. Robotnicy są zorganizowani w Klas. Związku Robotników Przemysłu Drzewnego.

Perec szczególnie nienawidzi Związku, a zwłaszcza jego kierowników.

Nie mogąc złamać strajku, tembardziej, że żądania robotników są oparte na ustawach, chodzi bowiem o urlopy, których Perec nie chce dawać; o przyjęcie do pracy tow. Bakanowicza, którego zwolnił za działalność organizacyjną; o deputat opałowy i t. d., Perec usiłował przekupstwem złamać solidarność robotniczą. Wezwał do siebie w tym celu jednego z robotników, poczęstował go wódką i dał mu 15 zł. za złamanie strajku. Obiecał przytem dać mu urlop, zapłacić za cały czas strajku, zawsze go wyróżniać i t. p.

Robotnik ten wysłuchał wszystkiego spokojnie, wziął 15 zł. i zaniósł je do Kasy Zarządu Związku, jako dochód związkowy. Naturalnie, że nie tylko nie usiłował złamać strajku, ale, po opowiedzeniu wszystkiego towarzyszom związkowcom, nawoływał do większej jeszcze wytrwałości w solidarności, wiedząc, że zwycięstwo robotników polega na mocnej solidarności organizacyjnej.

Niech powyższy dowód uświadomenia robotniczego będzie przykładem dla tych, którzy za srebrniki judaszowe kapitalistów, czy zdrajców klasy robotniczej, sprzedają siebie i swych towarzyszy pracy.

KATOWICE

OMAL NIE STRASZNA KATASTROFA

Wczoraj o godz. 19 na kopalni „Litandra" w Nowym Bytomiu poczęły się wydobywać gazy z zawalonej części szybu „Antonia", leżącego na głębokości 220 metrów, **grożąc zaczadzeniem 30 górnikom, zatrudnionym poza zawaloną częścią szybu.** Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa trwała 4 godziny, przyczem personel ratunkowy wzmocniono załogą ratunkową z sąsiednich kopalń „Aschenborn" i „Pokój". 8 robotników zdołało się przedostać pod szybami „Litandry", a 22 wydobyto przez kopalnię „Aschenborn", która wskutek fuzji ze spółką akcyjną Godula, właścicielką kopalni „Litandra", posiada z nią od 5 miesięcy połączenie podziemne. Na wieść o nieszczęściu zebrały się przed kopalnią tłumy ludzi, wypytując o los swych blizkich. **Z 30 zagrożonych 13 górników nie odniosło żadnego szwanku, 17 zaś uległo zaczadzeniu, jednak stan ich nie budzi obaw.** Część z nich przewieziono do lecznicy brackiej w Bielszowicach. Wedle opinji lekarzy górnicy po 3 — 4 dniach będą mogli opuścić szpital. Natychmiast podjęte prace zlikwidowały katastrofę. (P. A. T.).

BARANOWICZE

WIELKA AFERA ZŁODZIEJSKA W LASACH RZĄDOWYCH, WYSZŁA NARESZCIE NA JAW

Dzięki zabiegom naszych towarzyszów wykryta została skandaliczna afera złodziejska w lasach państwowych, której dopuścili się: leśniczy **Jaroszewicz,** gajowy **Kaczkar, Kadziewicz, Kołosowscy, Pietruszko** i inni. Jak słychać, kradzież sięga sumy 2 miljonów złotych.

Dochodzenie prowadzą jednocześnie Władze Śledcze, oraz Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży. **Rezultatem przeprowadzonego dochodzenia było zasekwestrowanie kilkudziesięciu domów we wsi Rusiny, Grabowiec, Wielka i Mała Wołochwa, Litwie, Wielkich i Małych Łukach, Baranowiczach** i t. d. Śledztwo zatacza coraz większe kręgi. Komisja kontrolna, która ma zbadać rozmiary kradzieży, codziennie ustala **fakty nadużyć na tysiące złotych.**

Przyłapano wielkie ilości drzewa, sprzedane przez ową złodziejską spółkę, które zostały zasekwestrowane.

O rozmiarach kradzieży świadczy fakt, że np. u niejakiego **Ostrogi,** jednego ze wspólników owej szajki, znaleziono na podwórzu 123 bale drzewa, u **Piotrowskiego** w Rusinach, teścia gajowego Kaczkara, 25 mp. drzewa itd. itd.

Kradzież drzewa polegała na tem, że leśniczy Jaroszewicz, do spółki z gajowymi i innymi „pomocnikami" — sprzedawali miejscowym włościanom drzewo budulcowe i opałowe z lasów państwowych; pobierali za drzewo to pieniądze, zapominając o „drobnej" formalności wystawienia na pobrane pieniądze kwitu i asygnaty na drzewo, stwierdzającej, że drzewo to jest zakupione i nabywcy mogą je zabrać z lasu. Prócz gotówki, pobierano również zapłatę w naturze, jak świnie, zboże i t. p.

Defraudowane drzewo z początku oznaczano pieczęcią rządową, później — szajka wpadła na dowcip i oznaczała drzewo pieczęcią podrobioną, aby zrzucić podejrzenie na inne osoby, które miały być później upatrzone. **Niewinni ludzie mieli odpokutować winy złodziei, w mundurach funkcjonarjuszy państwowych.**

Najcharakterystyczniejszą rzeczą w tej całej sprawie jest fakt, **że kilkakrotne doniesienia naszych towarzyszy, wystosowane do władz śledczych, wojewódzkich, Nadleśnictwa w Baranowiczach, Dyrekcji Białowieskiej, Ministerjum Dóbr Państwowych** i t. d. — nie były brane dostatecznie pod uwagę. Zjeżdżały jakieś Komisje, badano świadków, którzy stwierdzali fakta nadużyć, **jednak sprawa nie mogła ruszyć naprzód. Złodzieje tryumfowali i robili doniesienia karne na ludzi, którzy oskarżali ich o kradzież.**

Z początku ten system udawał się doskonale. Wystarczyło zaprzysiężone przed sądem zeznanie gajowego, który stwierdzał fakt kradzieży — i niewinnego pakowano do więzienia za niepopełnioną kradzież.

Ale tu ostatecznie naciągnięta struna się zerwała. Oskarżono tow. **Jana Zapruckiego** o kradzież drzewa, a to z zemsty, gdyż był on jednym z głównych inicjatorów wykrycia nadużyć; osobiście podpisywał doniesienia do wszystkich władz z zawiadomieniem o kradzieży. Sąd jednak, po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu całego szeregu świadków, stwierdził zupełną niewinność tow. **Zapruckiego.**

Należy więc stwierdzić z ubolewaniem, że w celu wykrycia **jawnej defraudacji** trzeba było aż trzech lat walki!

Rezultatem dochodzenia jest zawieszenie w urzędowaniu leśniczego Jaroszewicza i 6 gajowych. Z zawieszenia w urzędowaniu skorzystał leśniczy Jaroszewicz i delikatnie zwiał. Cały jego dobytek, żywy i martwy, konie krowy, byki, wozy i wszelkie zdobyte na „operacjach" dobro, w celu uchylenia od sekwestru, zabrał wspólnik M. Grajwer, rzekomo na pokrycie swoich strat.

Sprawą wspólnika **Grajwera** oraz innych wysoko postawionych osobistości, zamieszanych w tę aferę zajmiemy się w następnych numerach „Robotnika".

Krożą uporczywe pogłoski o jakichś manipulacjach zmierzających do krycia pewnych osób, by je módz później wykorzystać, jako świadków. Sprawy tej w żadnym razie nie spuścimy z oczu!

PINSK

ZBIERANIE „DOBROWOLNYCH" SKŁADEK NA „FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY" MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH!

Różnych metod chwyta się „sanacja", by wydobyć owe 2 miljony na „fundusz dyspozycyjny" Ministra Spraw Wojskowych. Poprostu — wymusza się te składki...

Na Kresach Wschodnich ten—kto nie płaci na fundusz dyspozycyjny — jest **„szpiegiem".**

Na poczcie w **Pińsku** np. od odbierających pieniądze żądają zapłacenia pewnej kwoty na ten cel, nazwany szumnie „walką ze szpiegostwem"; między innymi — zwrócono się z tego rodzaju żądaniem do naszego towarzysza!

Więc to mają być owe „dobrowolne" ofiary?

WIEDZA TO POTĘGA — POTĘGA TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

ZWOLEN

SOLIDARNY STRAJK SZEWCÓW

Polscy i żydowscy robotnicy szewcy m. Zwolenia, zorganizowani w Oddziele Centr. Zw. Skórzanego przystąpili dnia 3 b. m. do akcji strajkowej. Wystawiono żądania: **10% podwyżki płac, zniesienia systemu płacenia za pracę wekslami i uznania Związku Zawodowego.** Strajk **obejmuje z górą 250 robotników i trwa solidarnie.**

REJOWIEC

STRAJK O PRZESTRZEGANIE USTAWODAWSTWA ROBOTNICZEGO

Robotnicy, zorganizowani w Oddziele Centr. Zw. Skórzanego w Rejowcu, przystąpili do strajku, **żądając uznania Związku, przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy i zawarcia umowy na czas nieokreślony.** Konferencja z przedsiębiorcami, odbyta dnia 4 b. m., nie dała żadnych rezultatów. Miejscowi przedsiębiorcy skórzani, nauczeni bezkarnie obchodzić i łamać obowiązujące ustawodawstwo robotnicze, nie ustępują i zachowują się prowokacyjnie.

ZAWICHOST

STRAJK PROTESTACYJNY SZEWCÓW

Będące na porządku dziennym naigrawanie się z nędzy robotników i ustawodawstwa robotniczego przez przedsiębiorców m. Zawichostu wywołało zbiorowy protest i walkę strajkową robotników skórzanych.

Za pośrednictwem Oddziału Centr. Zw. Skórzanego robotnicy żądają **poszanowania ustawodawstwa robotniczego, ubezpieczenia w Kasie Chorych i zwalniania robotników z pracy tylko po uprzedniem dwutygodniowem wymówieniu.** Dziwne conajmniej jest milczenie Inspektora Pracy w tej sprawie.

LWOW

WYKŁADY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH ODBYWAJĄ SIĘ NORMALNIE

Na lwowskich wyższych uczelniach praca odbywa się normalnie. Egzaminy odbywają się w dalszym ciągu.

PRZEMYSL

ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO

Z Przemyśla donoszą, iż przed tamtejszym Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Hrychorowiczowi, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Hrychorowicz został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

TREMBOWLA

KATASTROFA AUTOBUSOWA

Pod Trembowlą zdarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus wiozący 9 osób z Trembowli do Tarnopola, uległ wypadkowi, zjażdżając z gościńca po skarpie, z wysokości 8 metrów. Na szczęście żadnego wypadku z ludźmi nie było. Przyczyną wypadku było złamanie przedniego resoru i uszkodzenie kierownicy.

Humor



NIEMOŻLIWE.

Gospodarz domu złapał złodzieja na gorącym uczynku.

— Ręce do góry, bo strzelam!

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PIĄTEK, 14 b. m.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7-ej w. w lokalu Leszno 53, odbędzie się Ogólne Zebranie członków, referat wygłosi tow. poseł Mieczysław Niedziałkowski.

Koło P. P. S. Annopol bud. Nr. 6 u tow. Krasińskiego, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w. w lokalu Dzielna 95, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18, odbędzie się Zebranie członków Dzielnicy.

MŁODZIEŻ

OKRĘGOWA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

W niedzielę, dn. 16 czerwca o g. 10 rano w lokalu Długa 19/I odbędzie się Zebranie Egzekutywy Okr. Org. Mł. T. U. R.

Na porządku dziennym sprawa Zlotu turowców w Warszawie.

Obecność **wszystkich delegatów** konieczna.

***

Zebrania organizacyjne odbędą się: niedziela, 16 czerwca:

Pruszków — zebranie Zarządu;

Wołomin — Ogólne zebranie, ref. tow. **Obarski.**

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR.

W związku z Okręgowym Zlotem Młodzieży Robotniczej w Wrszawie w dn. 23 b. m. odbędą się na poszczególnych Kołach Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. Ogólne zebrania członków — w następujących terminach:

Koło im. Motwiłła-Mireckiego (Wola) ul. Grzybowska Nr. 57 — w dn. 15 b. m. (sobota) o godz. 6.30 wiecz.

Koło im. L. Misiołka (Powązki) ul. Dzielna Nr. 95 — w dn. 20 b. m. (czwartek) o godz. 7.30 wiecz.

Koło im. Ksawerego Praussa (Powiśle) ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 — w dn. 21 b. m. (piątek) o godz. 7 wiecz.

Koło im. M. Paszkowskiej (Marymont) ul. Mickiewicza Nr. 1 (Żoliborz) — w dn. 21 b. m. o godz. 7 wiecz.

Koło im. St. Żeromskiego (Nowe Brudno) Annopo,l Budynek Nr. 29 — w dn. 17 b. m. (poniedziałek) o godz. 7 wiecz.

Koło im. Feliksa Perla (Ochota) ul. Przemyska Nr. 18 — w dn. 17 b. m. (poniedziałek) o godz. 7 wiecz.

Koło im. L. Waryńskiego (Starówka) ul. Długa 19, — w dn. 19 b. m. (środa) o godz. 7 wiecz.

WYCIECZKA DO PŁUD.

W niedzielę dnia 16 b. m. Warsz. Organ. Młodz. TUR urządza wycieczkę towarzyską do Płud. Cena przejazdu w obydwie strony wraz z fotografjami wynosi 2 zł. Zbiórka o godz. 8 rano przed Dworcem Gdańskim. Pożądany jest udział towarzyszy z instrumentami muzycznemi.

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się w piątek, dn. 14 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19.

ZLOT MŁODZIEŻY TUROWEJ WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Zbiórka członków Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. w dniu Spotkania Młodzieży Robotniczej województwa Warszawskiego, 23 b. m. odbędzie się o godz. 8.30 rano w ogrodzie Związku Metalowców, ul. Leszno Nr. 53.

Bilety na Akademję Młodzieży w dniu Zlotu nabywać można w Sekretarjacie Organ. Młodz. T. U. R. ul. Warecka 7, u tow. Góralczyka.

Ruch kult.-oświatowy

Dzielnica P. P. S. Mokotów urządza w **niedzielę**, dnia 16-go b. m., wycieczkę towarzyską parostatkiem do **Młocin.** Punkt zborny na przystani Żeglugi Państwowej (na lewo od mostu Kierbedzia) o godz. 9 rano. Powrót o godz. 8—9 wieczór. Koszta łączne wraz z biletem jazdy tam i z powrotem **zł. 1.—.** Chór, deklamacja, gry towarzyskie, tańce. Towarzyszy wszystkich dzielnic, towarzyszki i sympatyków zaprasza się najuprzejmiej. W razie niepogody wycieczka **odbędzie się** dn. 23-go b. m.

WYCIECZKA ZWIĄZKU DRUKARZY DO STRUGI-WENECJI. Kom. Kult.-Ośw. Związku zawiadamia członków i ich rodziny, iż w niedzielę dn. 16 czerwca r. b. odbędzie się wycieczka do Strugi - Wenecji. Na program składa się cały szereg interesujących atrakcyj. Wyjazd nastąpi o g. 8-ej rano ze stacji kolejki Mareckiej. Powrót o g. 8-ej wieczorem. Przygrywać będzie orkiestra dęta. Bilety uprawniające do przejazdu kolejką i wstępu do Parku nabywać można u bibljotekarza w Związku.

ZE SPORTU

ZAWODY SPORTOWE RKS „ZNICZ" (PRUSZKÓW).

W niedzielę dn. 16.VI r. b. R.K.S. „Znicz" organizuje Zawody Sportowe. Zawody odbędą się na boisku TUR. Udział wezmą wszystkie miejscowe organizacje sportowe i niektóre kluby z Warszawy. Zgłoszenia zawodników przyjmowane są w dniu 16.VI r. b. do godz. 9 rano.

Program jest następujący: o godz. 9—3 kl. bieg uliczny drużynowy; od godz. 10 do 16,45 zawody lekkoatletyczne; o godz. 17.15 rozgrywki koszykówki.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś odbędą się na boiskach stolicy następujące zawody:

Boisko w ogrodzie Saskim godz. 18 mecze koszykówki o mistrzostwo Warszawy: YMCA — AZS i Varsovia — Strzelec.

Boisko Skry godz. 17.30 mecz piłkarski Makabi (Kraków) — ZAS. O godz. 15.30 Hakoah Ib — Makabi Ib.

Boisko AZS godz. 17 Kraft — Hakoah, godz. 15 Kraft II — Hakoah II.

ZAKOŃCZENIE KONKURSÓW HIPPICZNYCH W ŁAZIENKACH.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Łazienkach konkurs o puhar Białego Krzyża wygrał rtm. Łączyński przed por. Strzałkowskim i por. Korytkowski, zaś konkurs zamknięcia o nagrodę Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni wygrał rtm. Lewicki przed por. Starnawskim.

ZAWODY ZAPAŚNICZE NA PLAŻY.

Jutro o godz. 17 i w niedzielę o godz. 16 na plaży „Poniatówka" odbędą się zapaśnicze zawody przy udziale zawodników YMCA, Skry, PTA i Świtu.

PRZED ZAWODAMI MIĘDZYNARODOWEMI W WILNIE.

Na międzynarodowe zawody w Wilnie (15 i 16 b. m.) przybywają, obok znanych lekkoatletów fińskich, estońskich i łotewskich, również i dwie zawodniczki zagraniczne, a mianowice Tetelbaum (Estonja) i Dauksza (Łotwa). Podobno startować ma również Konopacka-Matuszewska. Zawody uzupełnione zostaną turniejem tenisowym, meczem piłkarskim Grodno-Wilno i grami sportowemi.

SKŁADY LEGJI I WARSZAWIANKI NA MECZ NIEDZIELNY.

Na niedzielnym meczu ligowym (boisko Legji godz. 17.30) pomiędzy rywalkami stołecznemi Legją i Warszawianką drużyny wystąpią w składach następujących: **Legja:** Skwarczyński, Martyna, Ziemian, Przeździecki I, Przeździecki II, Szaller, Wypijewski, Steueman, Łańko, Ciszewski, Menczak. **Warszawianka:** Domański, Zarzecki, Wróblewski, Bibrych, Wielgusiak, Hahn, Haselbusch, Jung, Zwierz II, Szejnach, Luxemburg. Sędziować będzie p. Korngold z Krakowa.

AZS BIJE POLONJĘ 4:3.

We wczorajszym meczu hazeny o mistrzostwo klasy A AZS pokonał Polonję 4:3. W mistrzostwie prowadzi nadal Grażyna 6 gier — 9 pkt. przed Polonią 8 gier—8 pkt., Skrą 6 gier — 6 pkt., AZS-em 5 gier—6 pkt. i Makabi 5 gier — 2 pkt. W klasie B prowadzi Warszawianka.

GWIAZDA WARSZAWSKA W ŁODZI.

Warszawska Gwiazda rozegra w Łodzi w piątek mecz z Hakoahem (Łódź) a w sobotę z robotniczą reprezentacją Łodzi. Mecze odbędą się z okazji Zlotu „Gwiazd" okręgu łódzkiego.

POKWITOWANIE

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci niniejszem kwituje z następujących ofiar: J. Kietliński skł. za I kw. — 5 zł.; mec. T. Tomaszewski skł. za IV kw. 28 r. i I-29 r. — 30 zł.; Dr. Landy skł. za II i III kw. 28 r. — 6 zł.; J. i Wł. Michalscy skł. do 1.I — 35 zł.; mec. Tomaszewski skł. za II kw. — 15 zł; J. i Wł. Michalscy skł. za I kw. — 15 zł.; Mała Wisia dla biednych dzieci — 20 zł.; Z. prac. elektrowni skł. za m. IV — 50 zł.; Z. prac. elektrowni na listy składkowe — 497.20 zł.; pracownicy C. K. W. P. P. S. skł. do 1.VI — 47.16; Klinger Zygmunt na listę Nr.. 521 — zł. 215; I Oddz. Str. Ogn. skł. za V — 33.50; III Oddz. Str. Ogn. skł. za V— 28.70; V Oddz. Str. Ogn. skł. za V — 46.80; Dzielnica „Mokotów" na listę Nr. 519 — 40 zł.; Oddz. Kelnerów skł. za X — 30 zł.; Dyrekcja teatru Polskiego skł. za IV—50 zł.; f. „Kabel" tyt. ofiary — 25 zł.; Zw. Drukarzy skł. za VI — 50 zł.; Klub posłów PPS. skł. za VI — 305 zł.; pracownicy Państwowej Wytwórni Sprawdzianów na Helenów— 47.87 zł.; Bezimiennie na Kolonje w Puszczy Marjańskiej — 600 zł.; L. Klusko skł. do 1.II 29 r. — 10 zł.; Zw. prac. Kas Chorych składka — 300 zł.; Michalikowa na Kolonje — 1 zł.

KOMITET ZBIÓRKI ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI zawiadamia, że począwszy od NAJBLIŻSZEJ SOBOTY (DN. 15 B. M.) w każdą sobotę od godz. 5-ej po poł. do 8 wiecz. urządzany będzie bazar w magazynie Komitetu Zbiórki róg Al. 3-go Maja i Solca. W bazarze tym nabywać można po cenach bardzo niskich odzież, bieliznę, obuwie i różne rzeczy do domowego użytku.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia i skłonnością do burz i deszczu w zachodniej części kraju. Bardzo ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Pobór. W piątek, 14 b. m. w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie urodzonych w r. 1908 i tych z pośród urodzonych w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 7 dzielnicy V komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 14 dzielnicy III kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 1 dzielnicy XVI kom. — w komisji Nr. 3 (Huzarska 1, koszary D. A. K.), 4) zam. w 9 i 10 dzielnicach VII kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w 4, 6 i 7 dzielnicach X kom.— w komisji Nr. 5 (Dobra 72).

Przejażdżka statkiem na rzecz Patronatu (Tow. Opieki nad więźniami, Marszałkowska 74, tel. 10-60), odbędzie się dn. 15 czerwca od 7 — 10 wiecz. z przystani Tow. Żeglugi Polskiej (lewa strona mostu Kierbedzia).

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Golgota uczciwej kobiety" z Iwanem Mozżuchinem.

Astra: „Branka potępieńców".

Capitol: „Dalsze dzieje Tarzana".

Casino: „Romans cygański" z Eweliną Holt.

Colloseum: „Jego Ekscelencja posłaniec".

Filharmonji: „Teresa Raquin"—Emila Zoli.

Miejski: „Siódme mocarstwo" z Lewisem Stone i Marceliną Day.

Palace: „Dama pod maską".

Pan: „Dalsze dzieje Tarzana".

Quo Vadis: „Pocałunek słońca" oraz „Miłość i sport".

Słońce: „Syn szeika" z Rudolfem Valentino i Vilmą Banky.

Splendid: „Rycerz miłości" (Gösta Berling) z Gretą Garbo i Lars Hansonem.

Stylowy: „...A jednak ciało jest słabe" z Glorią Swanson.

Tęcza (Przejazd 9): „Ojciec Sergjusz" z Możuchinem i Lisienko.

Światowid: „Prawo szpady" i „Kaprys miljonerki".

Wodewil: „Mądre żony" z Phylis Haver.

Bajka (Żelazna 61): „Czerwony bies".

Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3): „Ocalenie Paryża" oraz „Miłość i 20 HP".

Hollywood (Hoża 26): „Miłostki dragońskie".

Italja (Wolska 42): „W porywie zmysłów" i „Arcyzłodziej z Damaszku".

Kometa (Chłodna 49): „Walka w przestworzach".

Mewa (Hoża 38): „Adjutant".

Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Jad miłości".

Praga (Targowa 71): „Mężczyzno nie grzesz".

zSokół (Marszałkowska 69): „Całuję twoją dłoń madame...".

Tombola (Marszałk. 34): „Chcę śnić o tobie" i „Płomienna kawalkada".

Trianon (Sienkiewicza 8): „Student".

Uciecha (Złota 72) „Prawo młodości".

Wisła (Tamka 36): „Zmartwychwstanie".

WYCIECZKA DO PUSZCZY KAMPINOSKIEJ

K. R. K. S. „Start" organizuje w dniach 15 — 16 b. m. (sobota i niedziela) wycieczkę do Puszczy Kampinoskiej. Wycieczka wyruszy z Warszawy statkiem w sobotę 15 b. m. o godzinie 5 p. p. i zwiedzi: najpiękniejsze fragmenty Puszczy, a także wieś Kampinos oraz miasta Leszno i Błonie. Powrót do Warszawy w niedzielę wieczorem.

Wycieczkę prowadzi tow. Wilk.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Sekretarjat Klubu, Warecka 7, II-e piętro, codziennie 7 — 9 wieczorem.

Opłata za wycieczkę wynosi 10 złotych, dla członkiń 8 zł. Opłata obejmuje koszt kolei, statku, wozów, autobusu, noclegów oraz zwiedzania.

Zapisy do 14 b. m.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Zawodowej Warszawy, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, p. 61, tel. 332-88, wydaje bilety na następujące przedstawienia: Wielki dnia 20.VI; Mały 18 i 21.VI „Ładna historja"; Polski 19, 24 i 29.VI „Wielki kram".

HUMOR ZAGRANICZNY

„Ach tak — Pan się nazywa Goethe. To jest bardzo znane nazwisko".

„Ja myślę. Przecież ja tu mieszkam już 60 lat".

SZTUKA... CHODZENIA

Już czego jak czego, ale tego, że umiem chodzić byłem najzupełniej pewny. Byłem przekonany, że od wielu, wielu lat posiadłem tę praktyczną sztukę znakomicie. Poprostu miałem talent... Wiadomo — iskra boża... Tymczasem w tych dniach czytam w dziennikach stołecznych czarno na białem: „Tydzień nauki chodzenia". O, Boże!... Więc ja dotychczas, tylko tak przebierałem bez sensu i ładu nogami i nazywałem to chodzeniem! Czytam dalej: „Odbyła się konferencja w sprawie „tygodnia nauki chodzenia", w której wzięli udział przedstawiciele Komisarjatu Rządu, magistratu, policji, automobil-klubu, organizacyj społecznych i stowarzyszeń"...

Ładna historja! Takie poważne autorytety, władza, fachowcy, obradują nad tą Akademją chodzenia! To nie żarty! No, dobrze już, skoro nie może być inaczej — i my łaziki, musimy iść na przeszkolenie. Ale co będzie jeżeli ja i tysiące mi podobnych nie zdamy egzaminu, obetniemy się, poruszając dalej nogami w sposób idjotyczny, nieracjonalny, nienaukowy?... Co będzie jeżeli nie dostaniemy prawa jazdy, pardon, prawa chodzenia na własnych nogach? Poprostu nie będzie można pokazać się na ulicy, bo policja będzie takich „perpedes'ów" bez numeru wyłapywać, jako nie mających prawa chodzenia — i do ciupy na przymusowe siedzenie do czasu, kiedy wreszcie profesorzy od chodzenia nie włożą nam łopatą do ciasnej głowy, jak należy nóg poprawnie i z zachowaniem bezpieczeństwa publicznego używać. Tak, moi Panowie! Nigdy nie jest zapóźno na naukę, więc przygotujcie się. Nauka nie tylko musi Wam wejść do głowy, ale i w nogi...

Zdenerwowany i zgnębiony, krokiem jaknajbardziej poprawnym podszedłem do telefonu, aby prosić Komisarjat Rządu o informacje. Uspokojono mnie! Odetchnąłem! Chodzi tylko o naukę wymijania na ciasnych ulicach stolicy chyżych taksówek, mknących tramwajów, autobusów, aeroplanów itp. wehikułów bez szkody dla nich no i dla siebie. A więc umiem chodzić ale... po pokoju, a wkrótce nauczę się chodzić także po ulicy warszawskiej i uprzejmie wymijać Śmierć, jeżdżącą automobilem... Chociaż... jakto mówi poeta Zegadłowicz? „Jak znaczone — to nie minie... Nikt się śmierci nie wywinie!...".

Ha trudno! Co ma być to będzie! Polecam duszę Bogu, a żywot, tak cenny dla mojej rodziny i tak niezastąpiony ubezpieczam w P. K. O. Przynajmniej jeżeli moją mizerną, nie umiejącą chodzić osobą, wywróci jakie pędzące auto — moja rodzina nie będzie cierpiała głodu, ni chłodu... Już P. K. O. — o tem pomyśli... Wiadomo — polisa! Pukam trzy razy w stół, aby odczynić taką możliwość biorę kapelusz, pogwizduję „Zapomnisz o mnie!" i za chwilę krokiem lekkim i wdzięcznym wymijam pędzące auta, mknące tramwaje, autobusy, aeroplany i t. p. nowożytne wehikuły, na których jeździ Miss Śmierć. Szoferem jest Przeznaczenie.

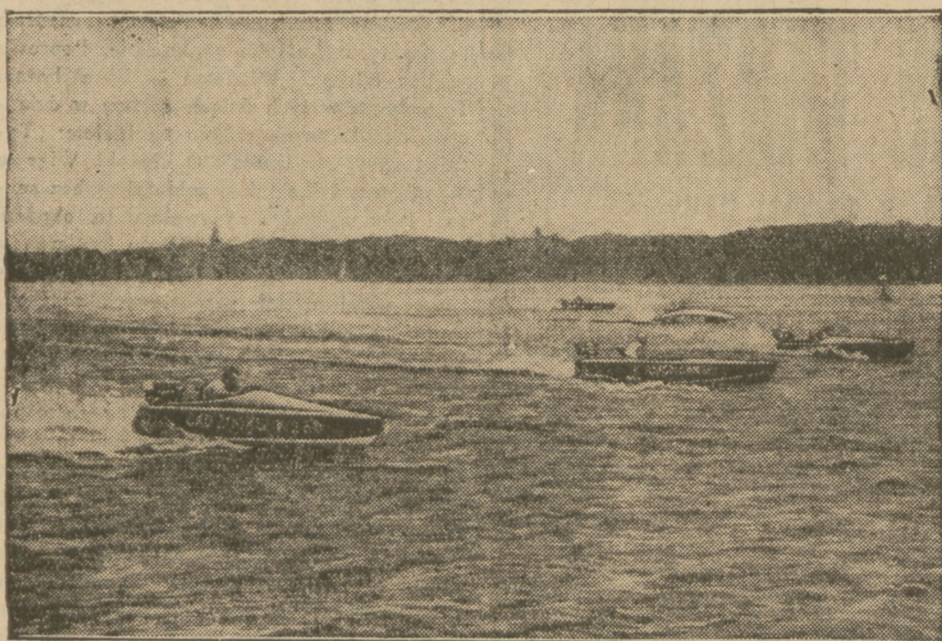
M. Cz.

POKWITOWANIA

ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI Oddział w Żoliborzu.

Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci, oddział w Żoliborzu, kwituje niniejszem z odbioru **zł. 50,** otrzymanych od **Jana Kiełbasińskiego,** zamiast wieńca na grób **Leonji Zielińskiej.**

WYŚCIGI MOTORÓWEK



Niedaleko Poczdamu, na jeziozie Templińskiem odbyły się w dn. 2 czerwca r. b. międzynarodowe wyścigi łódek motorowych.

WYPADKI PRZY PRACY

W fabryce wyrobów metalowych i platerowanych p. f. „Norblin", pracujący tam robotnik 41-letni Piotr Turski doznał zmiażdżenia dwóch palców prawej dłoni.

W fabryce przy ul. Żytniej 15, 19-letni Mieczysław Gąsiorowski, w czasie pracy odniósł dwie rany cięte prawego przedramienia. Obydwu ofiarom pracy pomocy udzieliło Pogotowie.

CZULI OPIEKUNOWIE

10-cioletni Zbigniew Baranowicz, uczeń I klasy gimnazjum imienia Czackiego, dn. 12 b. m. uciekł z domu opiekunów swych Eugenjusza i Wandy Baranowiczów (Nowolipki 35) i dotąd nie powrócił. Rysopis: ubrany w marynarkę czarną, starą, **spodnie podarte, bez czapki** i **bez pończoch, w pantoflach podartych.** Zaznaczyć należy, że chłopiec ucieka z domu opiekunów swych **już po raz ósmy.** Powodem ucieczek — **jest zbyt wielka surowość opiekunów.**

ZATRUCIE GAZEM

Na rogu ul. Marymonckiej i Krasińskiego, pracujący przy zakładaniu rur gazowych 52-letni Bolesław Musiałek, ślusarz, zatruł się gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia, posiłkując się aparatem tlenowym, doprowadził zatrutego do przytomności i pozostawił na miejscu.

UCZEN POCHWYCIŁ ZŁODZIEJA I ODEBRAŁ ŁUPY

Wczoraj po południu, 15-letni Tadeusz Kowalski, uczeń, zwrócił uwagę na pewnego osobnika, który idąc z podwórza, niósł na ramieniu futro i dywanik. Nieznajomy widząc, że jest obserwowany, podszedł do okna mieszkania dozorcy i udając ulicznego handlarza, zapytał czy kto nie kupi dywanu lub futra. Nie czekając jednak odpowiedzi, „handlarz" pośpiesznie skierował się na ulicę. Tknięty przeczuciem Kowalski wybiegł za podejrzanym i począł przyczeć: „trzymajcie złodzieja!". Nie dość na tem, uczeń puścił się pierwszy w pogoń i na ul. Foksal uciekającego przytrzymał. Wtedy „handlarz" rzuciwszy chłopcu na głowę pled, futro i dywanik, począł znowu uciekać. Wpadł jednak w rozstawione ramiona zaalarmowanego policjanta, który zatrzymanego sprowadził do 10 komisarjatu. Tam okazało się, że jest to zawodowy złodziej mieszkaniowy, 28-letni Henryk Szulewski, który był już 39 razy notowany w urzędzie śledczym za różne kradzieże, a nadto karany za podrabianie i puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. W czasie rewizji osobistej przy Szulewskim znaleziono jeszcze bieliznę pościelową i platery. Rzeczy te Szulewski skradł, w czasie nieobecności domowników z mieszkania prezesa Banku Cukrownictwa, Józefa Żychlińskiego.

ZGON SŁYNNEGO SZACHISTY



RYSZARD RETI,
znakomity węgierski szachista zmarł, przeżywszy 40 lat.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Koncert na dochód niezamożnych uczniów Kursów im. Chopina. Popis szkoły im. M. Karłowicza.

Nasze uczelnie muzyczne zamykają rok szkolny; stąd w ostatnich tygodniach namnożyły się audycje, egzaminy i popisy, jak zwykle bilansujące zdobycze pedagogiczne całorocznej pracy.

Sympatyczny koncert na zakończenie roku szkolnego zorganizowano na Kursach im. Chopina, które w ciągu dwudziestu kilku lat prowadził niedawno zmarły prof. Kons. Warsz. **Ignacy Pilecki.** Szczera wdzięczność należy się pp. **Czerniawskiej, Gadejskiej, Lewickim,** prof. **Heintze** i kwartetowi smyczkowemu prof. **Jarzębskiego** za uświetnienie programu. Audycja złożona przeważnie z utworów polskich, zapisała się dobrze na rachunku pożytecznej inicjatywy Kursów.

W Konserwatorjum w ubiegłą środę wykonano długi (czy czasem nie zadługi?) program siłami uczniów Szkoły Muz. im. Karłowicza. Poziom produkcji był rozmaity. Obok koncertu b-moll Czajkowskiego (St. Janiszewski) znalazła się i krótka inwencja Bacha małej Zosi Vogtmanówny. Zresztą szkoła rozporządza dziś materjałem wcale nieprzeciętnym. Pp. **E. Wiernikówna, W. Grabowska, I. Przysiecka, C. Kupersztochówna, H. Weybergowa, Z. Szorówna, St. Janiszewski** i **I. Szajewicz** wyróżniają się muzykalnością i zapałem w pracy.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Wesele Figara"

Letni
o 8 w. „W czepku urodzony"

Teatr „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś z powodu próby generalnej teatr nieczynny. W niedzielę „Powsinogi Beskidzkie" Emila Zegadłowicza w inscenizacji A. Piekarskiego, w wykonaniu „Placówki Żywego Słowa" z Ireną Solską w roli opowiadającej.

Teatr Wielki. Dziś wieczór Mozarta „Wesele Figara".

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony".

Teatr Polski. Dziś zapowiadająca się sensacyjnie premjera komedji politycznej Bernarda Shaw'a p. t. „Wielki Kram" w przekładzie Sobniewskiego, w reżyserji Borowskiego, dekoracjach Frycza i wykonaniu: Kazimierza Junoszy - Stępowskiego, Marji Przybyłko - Potockiej, Samborskiego, Buszyńskiego, Frietschego, Krzewińskiego, Małkowskiego, Szuberta, Kuniny, Modrzewskiej, Dominiaka, Sulimy, Drabikówny, Hierowskiego i Dziewońskiego.

Teatr Mały. Dziś ostatnie przedstawienie komedji Perzyńskiego „Rozum i głupstwo". Od jutra grana będzie „Ładna historja".

Nowa Operetka, (ul. Karowa 18). Dziś i codziennie w dalszym ciągu przebojowa operetka Edwardsa „Lady X".

Teatr „Morskie Oko". Codziennie rewja „Warszawa w kwiatach".

„Qui Pro Quo". Wspaniała, pełna humoru i satyry rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych".

Teatr „Czerwony As". Dziś i codziennie pełna humoru rewja plażowa „Bez figowego listka".

Rewja w Ogrodzie Bagatela. Codziennie „Miss Bagatela".

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry 4. Sielskiego z udziałem M. Madany i H. Żuczkowskiego. W programie muzyka popularna.

Rewja w Ogrodzie Bagatela. Dziś „Miss Bagatela".

Z Doliny Szwajcarskiej. Dziś odbędzie się koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej. Solistą będzie doskonały wiolonczelista p. Tadeusz Michałowicz, który grać będzie koncert Saint Saensa. Dyryguje p. Bronisław Szulc. Na czele programu symfonja Dworzaka „Z Nowego Świata".

Teatr Ludowy, scena letnia, ul. Ogrodowa 12, pod kierownictwem E. Stryckiego. W sobotę i w niedzielę o godz. 8-ej wiecz. „Mąż w komórce".

Tryumfy Moskiewskiego Teatru Artystycznego w Teatrze „Rococo". Wczorajsze przedstawienie „Na dnie" Gorkija zgromadziło tłumy publiczności, która entuzjastycznie przyjmowała wykonawców. Na zakończenie pożegnalnego cyklu przedstawień odegrana będzie dziś sztuka „Wuj Wania", jutro „Wiśniowy sad", w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych znów „Na dnie" Gorkija, w niedzielę zaś wieczorem „Zaślubiny".

2-gi popis uczniów Wyższ. Szk. Muz. im. Fr. Chopina. W najbliższą niedzielę, dn. 16-go b. m., odbędzie się w Filharmonji o godz. 12-ej w poł. drugi i ostatni popis uczniów „Wyższ. szk. Muz. im. Chopina", na który złożą się produkcje solowe uczniów wyższych kursów fortepianu, skrzypiec i śpiewu oraz orkiestry uczniowskiej i mięszanego chóru uczniowskiego. W programie figuruje m. in. słynny poemat biblijny Saint-Saensa „Potop".

3 DNIOWĄ WYCIECZKĘ DO POZNANIA

NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ.

urządza K. R. K. S. „Start" wspólnie z W. R. S. K. O. Wyjazd we wtorek 2 lipca o 10 wieczór, powrót w sobotę 6 lipca o 6 rano.

Koszta wycieczki 46 zł., w tem: jazda w zarezerwowanym wagonie III klasy pociągu pośpiesznego, kwatery noclegowe I klasy, dwukrotne wejście na Wystawę, wszelkie koszty związane ze zwiedzeniem Poznania (Ratusz, Katedra, ogród zoologiczny i t. p.).

W wycieczce poza członkiniami i członkami Sportowych Klubów Robotniczych mogą wziąć udział i goście.

Zapisy do poniedziałku 17 czerwca w sekretarjacie K. R. K. S. „Start", Warecka 7. II p., codziennie od 7 — 9 wieczór.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11,56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10 — 12,50 Koncert z płyt gramofonowych. 12,50—13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja na wszystkie polskie stacje. 13,00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13,15 — 14,50 Przerwa. 14,50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15,10 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15,35 Komunikat Polskiego Klubu Radjonadawców (P. K. R. N.). 15,50 „Kącik artystyczny L. S. G.". 16,00 — 16,45 Koncert z płyt gramofonowych. 16,45 — 17,00 Przerwa. 17,00 Odczyt p. t. „Pierwsza polska ekspedycja naukowa do Afryki". 17,25 Transmisja odczytu z Krakowa. 17,55 Koncert popołudniowy. 18,45 — 18,55 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18,55 Rozmaitości. 19,15 Odczyt p. t. „O schorzeniach wątroby i zapobieganiu im". 19,40 — 19,55 Nadprogram i komunikaty. 19,56 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20,00 — 20,30 „Walka z Molochem ulicy" (Transmisja ze zbiegu ulic Nowego Świata i Al. Jerozolimskich). 20,30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty PAT, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 12.50 Koncert płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny: oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 — 15.35 Przerwa 15.35 Komunikat samorządowy. 15.50—16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45—17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt p.t . „Egzamin, czy badanie psychologiczne". 17.25 „Przechadzki artystyczne po Warszawie". 17.55 Program dla dzieci z Krakowa. 18.45 — 18.55 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18 55 Rozmaitości. 19.15 „Radjokronika". 19.40 — 19.55 „Walka z Molochem ulicy". 19.56 V 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomiczengo. 20.00 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej" 20.30 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 Odczyt p. t. Warjat na kwaterze. Jak to na ćwiczeniach bywa—opowie p. Strzetelski. 22.25—22.40 Komunikaty: PAT, policyjny, sportowy, narprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Z dewiz europejskich słabszy był Londyn, mocniejszy Zurych. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.80, a za dewizy Berlin 212.56. Na rynku prywatnym dolary 8.88 i ¼ w płaceniu, ruble złote 4.59, czerwońce sowieckie 1.75 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty były małe, nastrój spokojny. Większe zmiany wykazały: Modrzejów (podniósł się z 22.75 na 23.50), i Starachowice (podniosły się z 24.75 na 26.00). W dziale pożyczek państwowych obniżyła się 4% Premj. Poż. Inwestycyjna z 104.50 na 103.75, a 5% Premj. Poż. Dolarowa z 73.00 na 72.50. Listy zastawne prawie bez zmiany.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 73

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

I zawisnąwszy na pręcie głową na dół, mrugnął na skamieniałą pod drzwiami wdówkę, jakgdyby mówiąc: „No i cóż ty na to, wdówko?"

— Rany boskie! — jęknęła Grycacujewa.

— W jakim pułku pan służył? — spytała papuga głosem Bendera. — Europa przyjdzie nam z pomocą.

Po ucieczce wdowy papuga otrząsnęła się i wypowiedziała te słowa. które ludzie usiłowali bezskutecznie wydobyć z niej w ciągu trzydziestu lat:

— Dureń, dureń!

Wdowa biegła po ulicy i zawodziła A w domu czekał na nią pokraczny staruszek. Był to Bartłomiejewicz.

— Na skutek ogłoszenia, — oświadczył Bartłomiejewicz, — już dwie godziny czekam na pannę.

Ciężkie kopyto przeczucia uderzyło Grycacujewą wprost w serce.

— Och! — westchnęła wdowa. — Ledwo już żyję.

— To panią, jeśli się nie mylę, opuścił obywatel Bender? Pani dała ogłoszenie do gazety?

Wdowa upadła na worki z mąką.

— Delikatne ma pani zdrowie, — rzekł słodko Bartłomiejewicz, — chciałbym nasamprzód wedle wynagrodzenia pomówić...

— Och!... Wszystko sobie zabierz! Niczego mi już teraz nie żal! — zawołała sentymentalnie wdowa.

— A więc. Wiadome mi jest miejsce pobytu synka pani O. Bendera. Jaką za to otrzymam nagrodę?

— Wszystko sobie zabierz, — powtórzyła wdowa.

— Dwadzieścia rubli, — rzucił oschle Bartłomiejewicz.

Wdowa wstała z worków. Cała była ubabrana mąką. Mrugała oczami raz po raz.

— Ile? — spytała ponownie.

— Piętnaście rubli, — opuścił Bartłomiejewicz.

Przeczuwał, że nie będzie rzeczą łatwą wyrwać choćby trzy ruble od tej nieszczęsnej kobiety.

Potykając się o paki, nacierała wdowa na starego, wzywała siły niebieskie na świadków i z ich pomocą dobiła wreszcie targu.

— Ho, trudno, niech już będzie pięć rubli. Tylko naprzód proszę o pieniądze. Takie już mam zasady.

Bartłomiejewicz wyjął z notesu dwa wycinki z gazet i, nie puszczając ich z rąk, zaczął czytać:

— Zechce pani posłuchać, po kolei. A więc, pisała pani, — „Błagam... wyszedł z domu towarzysz Bender... zielony garnitur, żółte trzewiki, niebieska kamizelka..." Zgadza się? To było w „Starogradzkiej Prawdzie". A teraz niech pani posłucha, co o jej synku piszą w stołecznych gazetach. Zaraz... „wpadł po konia..." Tylko nie lamentujcie, paniusiu, posłuchajcie dalej... „wpadł pod konia..." Ale żyje, żyje! Powiadam, że żyje. Czyż miałbym czelność brać pieniądze za umrzyka?... A więc, „wpadł pod konia. Wczoraj na placu Swierdłowa wpadł pod dorożkę Nr. 8947 obywatel O. Bender. Ofiara nie poniosła żadnego szwanku, tylko bardzo się przestraszyła..." A więc przedłożę pani te dokumenciki, tylko wpierw proszę mi dać pieniążki. Takie już mam zasady.

Wdowa z bekiem wręczyła pieniądze. Mąż, jej drogi mąż w żółtych trzewikach leżał hen na dalekiej moskiewskiej ulicy i spieniony rumak dorożkarski tłukł go kopytem w błękitną pierś.

Wrażliwa dusza Bartłomiejewicza zadowoliła się przyzwoitem wynagrodzeniem. Wyniósł się, wytłumaczywszy wdowie, że dodatkowe ślady znajdą się niewątpliwie w redakcji gazety „Warsztat" gdzie, oczywista, wiedzą o wszystkiem, co się dzieje na świecie.

***

Wówczas, gdy jedni bohaterzy powieści przekonani byli, że czas nie zając, inni zaś przypuszczali, że czas ucieka — czas mijał całkiem normalnie. Po dusznym moskiewskim maju nastąpił duszny czerwiec. W powiatowem mieście N. samochód państwowy Nr. 1 wskutek uszkodzenia stał już od dwóch tygodni przy zbiegu Staropańskiego rynku i ulicy imienia tow. Biurokracego. Od czasu do czasu wypuszczał kłęby dymu i zasnuwał niemi okolicę. Ze starogradzkiej defensywy wychodzili gęsiego zawstydzeni uczestnicy spisku „Miecza i lemiesza" — zobowiązali się oni pisemnie do nieopuszczania miasta. Wdowa Grycacujewa wróciła do swego kolonjalnego sklepiku, nałożono na nią karę w wysokości piętnastu rubli za to, że nie wywiesiła na widocznem miejscu cennika na mydło, pieprz, farbkę i inne drobiazgi — roztargnienie, które łatwo można darować kobiecie o gorącem sercu.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7